Nr 89. Kraków, Niedziela 19 Kwietnia 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Nowa era w kolonizacyi niemieckiej.

(?) Przed kilku dniami do Dor-es Salam, urzędowej stolicy wschodnio-afrykańskiej kolonii niemieckiej, przybył nowomianowany gubernator baron Soden i objął rządy nad strefą, znacznie większą od cesarstwa niemieckiego. Baron Soden przedtem był gubernatorem Kamerunu. W styczniu r. b. został mianowany gubernatorem wschodnio-afrykańskiej kolonii. W dotyczących statutu tej kolonii obradach, które w sejmie niemieckim toczyły się w pierwszych dniach lutego b. r., nominacyę barona Sodena przyjęto bardzo przychylnie. Na posiedzeniu 5 lutego oświadczył kanclerz-jenerał Caprivi: „Bardzo mnie ucieszyło uznanie, jakiego tutaj doznał gubernator Soden. Cesarz zdecydował, że tam koniecznie powinien stać jeden nad drugimi, inaczej to nie pójdzie. Musieliśmy zatem szukać odpowiedniej osoby. W tem panowie niewątpliwie ze mną się zgadzacie, że to musiał być mąż, przybywający z obcych stron, niezawikłany w rywalizacye miejscowe, a posiadający znajomość administracyi stref równikowych. Jedynym takim mężem, którego mogliśmy zaproponować cesarzowi, był baron Soden, który z wielką zręcznością podniósł kolonię kameruńską. Baron Soden udał się do wschodniej Afryki, celem zbadania stosunków na miejscu. Powrócił bez optymizmu. Sądzi on, że wiele rzeczy w Kamerunie jest lepszych, niż w wschodniej Afryce i że odnośne przepisy grzeszą przesadą. Mniema jednak, że da się coś zrobić; gdyby tak nie sądził, nie byłby przyjął urzędu gubernatora.“

Ogromne terytoryum, na którego czele z tytułem Ekscellencyi stanął baron Soden, rozpada się na trzy różne strefy. Pierwszą stanowi mniej więcej 10 mil szeroki pas nad brzegiem, gdzie urządzono całą administracyę niemiecką. Drugą tworzą ościenne okolice, z których kacykami zawarto układy. Trzecią nareszcie przyznane na mocy traktatu z Anglią Niemcom okolice, nad jeziorami Wiktoryą, Tanganiką i Nyassą. Na tej peryferyi niemieckiej strefy działać będą trzej najsławniejsi pionierzy afrykańscy, pochodzenia niemieckiego: Emin basza, major Wissmann i Dr Peters. W wymienionej już mowie kanclerz Caprivi oświadczył: „Zapytano o los mężów, czynnych obecnie w wschodniej Afryce, Emina, majora Wissmana i Dra Petersa. Rząd kolonialny bardzo się ucieszy, jeżeli ci panowie swe doświadczenie i swą energię zechcą stawić w służbę kolonizacyi niemieckiej. Na tej ogromnej przestrzeni, znacznie rozleglejszej od Niemiec, a dopiero w małej części znanej, jest miejsce nietylko dla trzech, lecz i dla więcej mężów, pracujących samodzielnie. Musimy tylko stawić jeden warunek, aby w ostatniej instancyi byli zawisłymi od gubernatora. Ostatnie wypadki (nieporozumienia pomiędzy Wissmannem a Eminem), wykazały konieczność tego. Z Berlina nie możemy kierować wyprawami kolonizacyjnemi. To może się stać tylko na miejscu. Urządzimy jednak rzeczy tak, aby baron Soden tym panom w ściśle oznaczonym zakresie odstąpił pewnej części swej władzy. Tym sposobem otrzymają szerokie pole działania samodzielnego.“

Wymienieni panowie przystali na tę kombinacyę. Według najnowszych doniesień dzienników berlińskich, major Wissmann rozpocznie kolonizacyę południowych brzegów Wiktoryi, Dr Peters okolic u podnóża śnieżnych gór Kilimandżaro na północnej granicy strefy niemieckiej, Emin basza zaś w okolicach, przytykających do jeziora Tanganiki, tworzącego zachodnią granicę strefy niemieckiej.

Z tych trzech głównych pomocników gubernatora Sodena najsławniejszym niewątpliwie jest Emin czyli Dr Schnitzer. Jak wiadomo, urodził on się 28 marca 1840 r. w Opolu, słuchał medycyny w Królewcu i Berlinie, w roku 1870 wstąpił jako lekarz wojskowy w służbę turecką, w r. 1875 w egipską, w roku następnym był mianowany przez gubernatora Gordona naczelnym lekarzem Sudanu, w r. zaś 1878 gubernatorem prowincyi równikowej. Tu po upadku Chartumu w r. 1885 przez Mahdistów został odcięty od komunikacyi z Egiptem, a dopiero w r. 1889 wyzwolony przez Stanleya. Opisy Schweinfurta, Iunkera itd. zwróciły uwagę całego świata na odciętego od wszelkich związków z cywilizowanym światem gubernatora prowincyi równikowej. Według tych dosyć fantastycznych opisów, Emin był niepospolitym administratorem i mężnym wodzem, który jeden z pomiędzy gubernatorów prowincyi Sudanu zdołał się oprzeć nawale Mahdizmu. Romantyczne te opisy, nawoływujące do wypraw celem oswobodzenia Emina, nie wytrzymały światła prawdy. Z raportu Stanleya („Przez najciemniejszy kontynent“), z dzieła p. Monnteney-Tepsona, który w najkrytyczniejszej chwili znajdował się przy boku Emina („Emin basza i rokosz w Ekwatoryi,“ Lipsk 1890), nareszcie z dzieła kapitana Casatiego („Dziesięć lat w Ekwatoryi,“ Bamberg 1891), dowiedzieliśmy się, że zbliska Emin i rządy jego w Ekwatoryi wydawają się całkiem inaczej, aniżeli w szumnych opisach jego panegirystów. O rządach nawet w tym razie na seryo mówić nie można. Emin *pro forma* piastował godność gubernatora, nawet w ostatnich czasach otrzymał tytuł baszy i ekscellencyi, ale nikt go nie słuchał. Oficerowie dwóch batalionów nibyto regularnego wojska egipskiego i cywilni urzędnicy, po większej części wysłani do Sudanu na wygnanie zbrodniarze, stanowili bandę niesforną wobec gubernatora i dopuszczali się najohydniejszych łupiestw i okrucieństw na tubylcach. — Słaby, chwiejny, podejrzliwy, próżny, w najważniejszych chwilach zajęty zbieraniem owadów i rzadkich roślin, Emin nie posiadał bynajmniej zdolności zapanowania nad trudną sytuacyą, aż ostatecznie, skazany przez zbuntowanych oficerów i urzędników na śmierć, dzięki przybyciu Stanleya zdołał opuścić Ekwatoryą. Tylko taki sąd wydać można na podstawie autentycznych, wymienionych powyżej dzieł świadków naocznych, z których mianowicie dwaj ostatni odznaczają się niewątpliwą przyjaźnią dla Emina. Bardzo świetnych korzyści politycznych zapewne zatem nie przysporzy on kolonizacyi niemieckiej.

Całkiem innego hartu człowiekiem jest major Wissmann. Urodzony 4 września 1853 r. w Frankfurcie nad Odrą, za młodu wstąpił do służby wojskowej, w r. 1874 został porucznikiem, niebawem zajął się gorliwie studyami geograficznemi. W latach 1880—1883 odbył pierwszą swą wyprawę afrykańską, na której od zachodniego brzegu z słynnym podróżnikiem niemieckim Poggim dotarł aż do brzegu wschodniego. Opis tej przeprawy: „Unter deutscher Flagge quer durch Africa“ (Berlin 1889) należy do najciekawszych zjawisk na polu nowoczesnej literatury afrykańskiej. W latach 1884 i 1885 z polecenia króla belgijskiego, władcy państwa Kongo, Wissmann założył osadę Luluaburg w kraju Balubów, następnie zbadał bieg rzeki Kassaju, jednej z głównych arteryj przyrzecza Kongo („Im Inneren Africas,“ Lipsk 1888). W latach 1886 i 1887 nieznużony pionier afrykański znowu z polecenia króla belgijskiego zbadał bieg rzeki Saakunu i po raz drugi przez Ujangwę dotarł do wschodniego brzegu Afryki. Opis tej trzeciej podróży, który ukazał się temi dniami, nie doszedł do nas jeszcze, ale z dwóch powyżej wymienionych dzieł łatwo było ocenić niepospolitą energię, wytrwałość i roztropność tego konkwistadora. Te zdolności zaznaczył na szerszem polu, gdy pod koniec r. 1888 był mianowany komisarzem cesarskim do przytłumienia powstania w wschodniej Afryce. Odnośne operacye major Wissmann rozpoczął w maju roku 1889, a skończył zwycięzko na wiosnę r. 1890. Zdawało się przeto, że go nie minie godność gubernatora. Widocznie jednak w Berlinie osądzono go jako zbyt młodego na ten urząd. Jako weteran wypraw afrykańskich niezawodnie najskuteczniej wywiąże się z zakreślonego sobie tymczasem skromniejszego zadania. Dowództwo nad zredukowaną znacznie milicyą kolonialną po majorze Wissmannie otrzymał kapitan Żelewski, o którym nie wiemy, czy, jakby wnosić należało z nazwiska, jest Polakiem? W każdym razie w wojnie afrykańskiej kapitan Żelewski bardzo się odznaczył, jako jeden z głównych pomocników naczelnego wodza Wissmanna.

Oryginalnym typem, a całkiem odmiennym od dawnych profesorów niemieckich, cichych, skromnych i niepraktycznych, jest Dr Karol Peters, którego zabiegom właściwie Niemcy zawdzięczają ogromną kolonię wschodnio-afrykańską. Filozof z zawodu, podróżnik z nałogu, dyplomata z okazyi, przedsiębiorca na wielką skalę, pozujący też chętnie na wodza — p. Peters jest gorętszym od Emina i Wissmanna patryotą niemieckim, raczej szowinistą, pałającym wielką nienawiścią do Anglików i bardzo pochopny do zakłócenia urzędowych stosunków przyjaznych, które na mocy zeszłorocznego traktatu angielsko-niemieckiego istnieją w teoryi pomiędzy kolonią niemiecką a ościenną angielską strefą.

Peters urodził się 25 września 1856 r. w Neuhaus nad Łabą, studya odbywał w Getyndze i Berlinie, gdzie w roku 1879 uzyskał stopień doktora filozofii i w roku następnym rozpoczął wykłady. Niebawem wyjechał na dłuższy pobyt do Anglii, zkąd powróciwszy, założył „niemieckie towarzystwo kolonialne.“ Z polecenia tego towarzystwa w październiku 1889 r. z pp. hr. Pfeilem i Jühlkiem udał się przez Zanzibar do wschodniej Afryki i w roku następnym z 12 kacykami Usegui, Nguru, Uzagary i Ukami zawarł traktaty, które stały się podstawą wschodnio-afrykańskiej kolonii niemieckiej. W roku 1886 stanął na czele „wschodnio-afrykańskiej niemieckiej spółki,“ w której imieniu w r. 1887 z licznym sztabem urzędników organizował kolonię. Powróciwszy w roku 1888 do Berlina, zajął się ułożeniem wyprawy celem oswobodzenia Emina.

Niemcy zwykle rzecz przedstawiają tak, jakoby wyprawa Stanleya nie była wynikła wcale z powodów humanitarnych, lecz miała na celu wyłącznie względy polityczne. W rzeczywistości przeciwnie wyprawa Petersa, na którą zebrano 400 tysięcy marek, pod pretekstem oswobodzenia Emina, dążyła do opanowania co najmniej północnych brzegów jeziora Wiktoryi, a może nawet Ekwatoryi. W obszernej relacyi o tej wyprawie („*Die deutsche Emin Pascha Expedition,*“ von Dr. C. Peters, Lipsk 1891, stron 560), możnaby przytoczyć aż nadto dowodów na to twierdzenie. Zresztą p. Peters nie tai się wcale ze swym zamiarem. Tak naprzykład na str. 14 oświadcza: „Przecież wyprawę do Emina przygotowaliśmy tylko w tym zamiarze, aby poprzeć nasze kolonialne interesa we wschodniej Afryce.“ Zamiar ten nie udał się. W chwili bowiem, gdy Peters na wiosnę 1889 r. od wschodniego brzegu wzdłuż rzeki Pany rozpoczął marsz do Ekwatoryi, Emin z Stanley'em wracał już do brzegu. Wreszcie traktat angielsko-niemiecki z lipca r. z. całkiem zniweczył zamiary Petersa, o ile się one odnosiły do zapewnienia Niemcom przewagi w Ugandzie, które to państwo traktat wymieniony przyznał angielskiej strefie. Gdy jednak zważymy, że p. Peters wyprawę swą wykonał wbrew zakazom kanclerza niemieckiego i to śmiałem naruszeniem blokady angielskiej, łatwo domyśleć się, że ten pałający szowinizmem niemieckim i gorącą nienawiścią do Anglików, nader przedsiębiorczy pionier, działając zwłaszcza tuż nad granicą strefy angielskiej, gubernatora Sodena narazi na różne przykrości.

Przegląd polityczny.

Kraków 18 kwietnia.

Do *Köln. Ztg* piszą z Berlina: „Doniesienie angielskich dzienników o niedługo dokonać się mającem, albo już dokonanem odnowieniu trójprzymierza, z pewnością było przedwczesne. Jest jednak rzeczą możliwą, że mocarstwa nie będą czekać, aż traktaty upłyną w przyszłym roku, lecz we właściwym, ze względu na Włochy zwłaszcza, czasie, odnowią je, w co zresztą w zasadzie nikt nie wątpi.“ — *Fanfulla*, dziennik odbierający natchnienie od rządu włoskiego, zaprzecza twierdzeniu *Kreuz Ztg* o formalnem przystąpieniu Anglii do trójprzymierza; utrzymuje jednak, że jest rzeczą niewątpliwą, iż Anglia we wszystkich międzynarodowych sprawach postępować będzie wspólnie z mocarstwami środkowej Europy, wskutek czego wzrośnie siła i wpływ pokojowych zamiarów międzynarodowej polityki.

Berliński *Börsencourier* dowiaduje się, że wydane zostały za wyraźnem zezwoleniem cara nowe rozporządzenia, znacznie łagodzące przymus paszportowy na granicy rosyjskiej, oraz normujące znaczenie policyi granicznej, usuwające przytem różnice wyznaniowe. Nietylko szef i reprezentant pewnych firm handlowych, ale także wszyscy ajenci każdej zaprotokółowanej firmy otrzymają odtąd wizę w każdym rosyjskim konsulacie. Pozwolenie na pobyt może mieć ważność kilku miesięcy. Ograniczenia dla nierosyjskich żydów mają być cofnięte.

Były kanclerz niemieckiego państwa ks. Bismarck dostał przy wyborach w geestemündzkim okręgu mniejszość głosów. Przy wyborze ściślejszym, jako kontrkandydat, występuje z księciem Bismarckiem robotnik z fabryki cygar Schmalfeld i niewiadomo za którym z dwóch oświadczy się większość niemieckich wyborców. Pojawiły się pogłoski, że wobec tego rodzaju braku zaufania, jaki wyborcy okazali księciu Bismarckowi, cofnie teraz swoją kandydaturę. Byłoby już za późno, zwłaszcza, że być może, iż teraz wynik wyborów na korzyść księcia wypaść może. Głosy narodowo-liberalne wzmogą się prawdopodobnie znacznie, a znaczna część głosów welfickich, jeżeli wogóle zostaną oddane, oświadczy się raczej za księciem Bismarckiem, niż za kandydatem socyalno-demokratycznym. *Hamb. Nachrichten* dokładają wszelkich starań, żeby pobudzić wyborców opieszałych do wypełnienia „patryotycznego obowiązku;“ zaprzeczają kategorycznie sprawozdaniu o rozmowie z korespondentem *Corriere di Neapoli*, zapowiadają druk wielkiej politycznej mowy, jaką wypowiedział książę wobec deputacyi obozu konserwatywnego i nareszcie ponownie występują w sposób gwałtowny przeciwko traktatowi handlowemu z Austro-Węgrami i przeciwko nowej ordynacyi dla gmin wiejskich. Już z tego wywnioskować można, jakie będą pierwsze kroki księcia w parlamencie: projektu ordynacyi nie będzie już mógł obalić, ale za to zwróci się przeciwko traktatowi. Wątpić jednak należy, czy uda mu się skupić około siebie większość.

Nota Blaina wywołała, jak się można było spodziewać, prawdziwe oburzenie dzienników włoskich. Nie bez słuszności nazywają ją one arcydziełem rabulistyki. Naprzód, powiada Blaine, musi być rozstrzygniętą kwestya, czy wogóle według ustaw Stanów Zjednoczonych można będzie utrzymać oskarżenie przeciwko rzekomo winnym, oraz czy sądzeni być mają przez wielką *jury*, czy też przez zwykłe sądy. Dalej oświadcza, że odszkodowanie rodzin zamordowanych może tylko wtedy nastąpić, jeżeli się wykaże, że przez ich śmierć naruszony został traktat z Włochami. W końcu jednak dochodzi p. Blaine do wniosku, że ten traktat nie obowiązuje rządu Unii do ochraniania życia i własności mieszkających na jego ziemiach Włochów, a z pretensyami odszkodowania można wystąpić dopiero wtedy, jeżeli się dostarczy dowodów, że władze miejskie winne są zaszłym wypadkom. Jak z tego widać, ton noty jest zupełnie drwiący; zawiera się w niej po prostu wyzwanie Włoch. Pod pozorem ustępstw odrzuca rząd Stanów wszystko, coby mogło doprowadzić do zgody i naturalnie rozgorycza w Rzymie całą opinię publiczną. Według informacyi biura Reutera, prezydent Harrison długo się wahał, zanim dał swój podpis. We czwartek odpowiadał Rudini w Izbie włoskiej, na interpelacye Marmuzziego i Lucchiniego, odnoszące się do sprawy nowo-orleańskiej; nie odebrał był jeszcze wtedy ostatniej noty p. Blaina. Już jednak widać było z przemówienia włoskiego ministra-prezydenta, że nie rachował na pomyślne rozwiązanie sprawy. Rzeczywiście ze wszystkiego widać, że o zadośćuczynieniu dla Włoch niema mowy. Jak zagranicą zapatrują się na stanowisko rządu Unii, najlepiej wyraża *Vossische Ztg.*: „Państwa europejskie nie mogą w przyszłości zawierać traktatów z rządem, który nie jest w stanie odpowiedzieć przyjętym na siebie zobowiązaniom i któremu zachowanie się jednego jedynego stanu nie pozwala bezwarunkowo uszanować międzynarodowych zwyczajów między cywilizowanemi ludami.“

W Londynie, w mieszkaniu Gladstone'a, odbyło się przed kilkoma dniami zgromadzenie parów liberalnych. Chodziło o wybór przywódcy liberalnego stronnictwa w Izbie wyższej, w miejsce zmarłego niedawno lorda Granvilla. Wybrano tymczasowo lorda Kimberleya, który zastępował Granvilla podczas choroby.

Komitet wykonawczy rumuńskiej partyi rządowej ogłosił manifest wyborczy stronnictwa. Najważniejszy jego ustęp zapewnia, że najgłówniejszem zadaniem Rumunii jest: być czynnikiem porządku i pokoju. Pokój bowiem jest istotnym warunkiem trwałości rumuńskiego państwa; trzeba go użyć na wzmocnienie moralnych i materyalnych sił kraju. — Przy końcu odezwy atoli, jako jeden z głównych punktów programu figuruje zwiększenie armii i postawienie jej na równi z armiami innych państw Europy.

Według korespondencyi, jaką odebrał budapeszteński *Nemzet* z Zofii, śledztwo w sprawie morderstwa Belczewa znacznie już postąpiło naprzód. Rzeczą jest ciekawą, iż wmieszany jest w całą tę brudną sprawę dyplomatyczny reprezentant Francyi w Belgradzie, p. Patrimonio, który zbrodniarzom ułatwił ucieczkę. Tak przynajmniej daje korespondent *Nemzeta* wyraźnie do zrozumienia.

Biuro Reutera otrzymuje wiadomość z Benares, że przyszło tam do poważnych rozruchów ulicznych. Przy budowie wodociągów musiano uszkodzić świątynię; to wywołało oburzenie. Krajowcy przybrali groźną postawę, wszystkie sklepy pozamykane. Do miasta wysłano wojsko w celu strzeżenia budynków publicznych.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej p. Harrison, zgodził się na spotkanie z prezydentem Meksyku p. Diazem, podczas wspólnego ich pobytu w Elpaso (w stanie Texas).

Insurgenci chilijscy przedsięwzięli u niektórych mocarstw kroki, dotyczące uznania ich jako stronę prowadzącą wojnę. Jak dotychczas, odnośne starania były zupełnie bezskuteczne. Według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły z widowni walki, toczą się obecnie zacięte walki między wojskami rządowemi a powstańczemi o posiadanie prowincyi Tarapaca, zkąd dokonywa się główny wywóz saletry, stanowiący źródło bogactwa kraju. — Jak dotychczas, nie można przewidywać szybkiego końca wojny domowej.

Otrzymujemy następujące pismo:

Doszło do wiadomości grona obywateli, zajmujących się urządzeniem w Galicyi uroczystego obchodu stuletniej rocznicy Konstytucyi 3 maja, że jest agitacya, wychodząca z niewiadomego ale podejrzanego zródła, aby ta rocznica obchodzoną była także publicznie w ziemiach polskich, podległych rządowi rosyjskiemu, a w szczególności w Warszawie.

Jesteśmy zdania, że jest obowiązkiem każdego Polaka uczcić godnie pamięć tej świetnej karty w dziejach naszych, ale wszędzie tylko w granicach obowiązajucych praw i z unikaniem wszelkiej z niemi kolizyi.

Niestety przewidzieć musimy, iż rząd rosyjski każde uczczenie przeszłości polskiej, choćby w naj-

---

Ksiądz Jan.

POWIEŚĆ

(11) przez ***Abgar-Sołtana.***

(Ciąg dalszy).

II.

Na miejsce urzędowania przeznaczono memu ojcu miasteczko Międzyrzecz, w podolskiej gubernii.

Pamiętam, że gdy znużeni długą i męczącą drogą, znaleźliśmy się wreszcie nad brzegiem szerokiego, podolskiego jaru, w głębi którego leży Międzyrzecz, wydała mi się odrazu miejscowość ta dziwnie piękną i uroczą. — Samem dnem jaru sączyła się rzeka, dzieląca się na kilka ramion i tworząca wysepki, porosłe łoziną; jedna z nich była większa i zabudowana żydowskiemi domostwami. Po stromych brzegach wieszały się dworki i chatki mieszczan, a pomiędzy niemi wznosiły się mury pięknego, gotyckiego kościoła. Dziwnie wspaniale i szlachetnie odbijała jego w niebo strzelająca struktura — od przygniecionej, zielonym, płaskatym dachem pokrytej cerkwi schizmatyckiej. Wówczas nie mógłem sobie jeszcze zdać sprawy z przyczyn, które spowodowały różnicę stylów, uderzyła mnie jednak ona i kto wie, czy nie wywarła wpływu na dalsze kształtowanie się mego umysłu. Kościół swemi śmiałemi, w niebo strzelającemi wieżami, frontonem ciosowym, zdobnym w szlachetne rzeźby, wzrok widza przykuwał do siebie, a duszę jego unosił ku niebu — cerkiew nasuwała jakieś smutne myśli i robiła wrażenie niewolnicy, która pochyliła kark w jarzmo i dźwigała go z bezmyślną rezygnacyą.

Gdy wjeżdżaliśmy krętą i kamienistą drogą do środka miasteczka, promienie zachodzącego słońca ozłociły dachy domostw, szare mury kościoła i ogromny jakiś budynek, trochę opuszczony i do ruiny zbliżający się, stojący na uboczu. Był to dwór miejscowy, dawniej zamek książęcego litewskiego rodu, później gniazdo rycerskiej polskiej rodziny — dziś pałac nowego nabywcy, Rosyanina.

Cichy dźwięk sygnaturki, wzywającej wiernych na „Anioł Pański,“ powitał nas w nowem miejscu zamieszkania.

Zajechaliśmy początkowo do żydowskiego zajezdnego domu.

Tego dnia nie otzymałem więcej żadnych wrażeń, albowiem natychmiast po wyjściu z powozu, dopadłem Józefowej, jadącej za nami na bryczce pocztowej i pod jej opieką zasnąłem snem sprawiedliwych i znużonych.

. . . .

We wspomnieniach mej młodości Międzyrzecz, to ustronne miasteczko podolskie miało zająć najwybitniejsze miejsce; wspomnienia dzieciństwa, wrażenia otrzymane pośród wspaniałej kaukaskiej przyrody z czasem zacierać się poczęły, a na ich miejsce występowały nowe, silniejsze, wyraźniejsze. Tylko pamięć mej przedwcześnie zmarłej matki i postać Kotłowskiego niczem zatrzeć się nie dały. Kotłowski jawił się zawsze w marzeniach moich ze słowem „ojczyzna“ na ustach. Słowo to z czasem nabrało dla mnie dziwnego uroku; jakaś siła magnetyczna wiązała się z niem zawsze; pojęcie z niem związane przechodziło najrozmaitsze przeobrażenia, brało na się różne postacie, dopiero po latach wielu, po przejściu wielkich zawodów, srogich boleści zdołało się wreszcie skrystalizować i w wyraźne kształty przyoblec. Jakiś czas Międzyrzecz był dla mnie ojczyzną, lud tutejszy rodakami, cierpienia jego — mojemi cierpieniami; patrzyłem wówczas oczami starej Józefowej.

Oh, ta Józefowa! Po przyjeździe do Międzyrzecza jakiś czas poznać jej nie mógłem, odżyła, odmłodniała, oczy jej śmiały się ciągle, twarz rozmarszczyła, czasami łzy radości spływały po jej pomarszczonych licach.

Ulokowaliśmy się bardzo wygodnie: ojciec najął domek w ogrodzie położony, stanowiący zupełnie odrębną całość; dla mnie przeznaczono pokoik z oknem na ogród, przestrony, widny i obszerny. Oprócz tego była jeszcze w domu kancelarya ojca i kilka pokoi, przeznaczonych na przyjmowanie gości.

Józefowa krzątała się z niebywałą u niej nigdy przedtem żywością; kuchnię przystroiła tak, że od biedy uchodzić mogła za jakiś salonik, w pokojach gościnnych porozstawiała kwiaty, swym własnym przemysłem nabyte.

Razu pewnego ojciec zdziwiony temi nabytkami spytał: zkąd one pochodzą?

— Alboż to my w pogańskim kraju — zawołała z dumą — alboż to nie ma poczciwych, chrześcijańskich dusz, które człowieka poratują w potrzebie? Pewno, że nie kradłam, ani kupowałam tych kwiatów. Ludzie, ludzie dobrzy podarowali mi je. Bo to, widzi pan..

Ojciec dalej jej nie słuchał, bo ktoś wszedł do przyległej kancelaryi, musiał więc wyjść przyjmować gościa. Staruszka straciwszy w ojcu słuchacza, zwróciła się do mnie:

— Paniczu złoty — mówiła, a twarz jej promieniała radością, — nareszcie dostaliśmy się do ludzkiej ziemi. Szkoda tylko, że nasza pani kochana, nieboszczka droga, nie doczekała tego... Kościół tu taki, że zdaje się człowiekowi grzesznemu, iż anioły boskie po nim latają, a naród katolicki pieśni śpiewa takie, że aż serce się w grzesznem ciele tłucze z radości. A jakie kobieciska tu osobliwie poczciwe. Jak im opowiedziałam, z jakich my tu bisurmańskich krajów przyjechali, to ręce z żalu łamały, każda z nich to już nie miała słów, jakby to mnie witać, a do domu swego prosić... A księża jacy?... Poprostu miód im z ust płynie.

Słuchałem z zajęciem opowiadania Józefowej, co widząc ona, zapalała się coraz bardziej.

— Już to proboszcz, jak proboszcz — mówiła dalej — snać przemocna w nim stateczność i trochę z partesu się niesie, zwyczajnie osoba znaczna, z państwem więcej przestaje i sam podobno z wielkich panów jest rodem; ale zato staruszek wikary, to już umyślnie dla prostactwa Pan Bóg go dał: tak do człowieka mówi, niby on sam pod słomianą strzechą wzrósł, żadnej nie ma ceremonii, broń Boże; za serce prosto katolika bierze. Ot, u naszego księdza wikarego już spowiadałam się i rozgrzeszenie dał i powiedział: „Duszo chrześciańska, Ojciec wszechmocny ma nad twojemi grzechami miłosierdzie, boś wiele w cudzym kraju wycierpiała.“ Ot, gdzieby innemu na myśl przyszło z tego końca zagadać. Jak przyjdzie niedziela, to i panicza zaprowadzę do kościoła; pomodlimy się za naszą nieboszczkę kochaną.

Propozycya podobała mi się mocno i odtąd co niedzielę wymykałem się z Józefową na mszę do kościoła.

Wreszcie w jednej z ustronnych ławeczek, wśród nawy dużego kościoła, otoczeni kobietami i dziećmi z ludu, przepędzaliśmy godziny całe na modlitwie. Pamiętam, że ogarnął mnie był wówczas pietyzm gorączkowy; pobożność dziecięca połączona ze wspomnieniami mej matki zapanowały w mej duszy bezspornie.

Największe wrażenie robiły na mnie suplikacye, które ksiądz wikary z niezwykłą uroczystością odśpiewywał. Drżałem cały, gdy od ołtarza zabrzmiała wspaniała pieśń, a lud cały ją powtarzał: „Od powietrza, głodu, ognia, wojny i niewoli zachowaj nas Panie!“ — i powtarzałem wraz ze wszystkimi słowa, które łatwiej, niż inni dorośli nawet, mógłem zrozumieć; wspomnienia bowiem strasznej śmierci ofiar wojennych żywo stały mi jeszcze w pamięci.

Po mszy zazwyczaj następowała pogadanka Józefowej z nowemi jej znajomemi i przyjaciółakmi. Raz, gdy tak wmieszani w tłum mieszczan i chłopów staliśmy przed bramą kościoła, nagle nadszedł ksiądz wikary i miejscowy lekarz, Polak i bardzo zacny człowiek, jak później się przekonałem. Józefowa pospieszyła natychmiast przywitać księdza i, powiedziawszy kilka słów przypomnienia, pocałowała go w rękę; ja, idąc za jej przykładem, uczyniłem to samo.

— A czyje to dziecko? — zapytał ksiądz, przypatrując mi się uważnie.

— Naszego pana — odrzekła kobieta.

— A po cóż wy prawosławne dziecko do kościoła przyprowadzacie?

Na twarz staruszki uderzyły nagle gorące rumieńce, a z oczu posypały się promienie gniewu.

— Dziecko katolickie! — szepnęła, nachylając się do ucha siwego kapłana. — Nieboszczka jego matka była katoliczka, święta pani. Mnie go kazała w naszej wierze świętej wychowywać.

Ksiądz nagłym ruchem nakazał wzruszonej kobiecie milczenie, a później popatrzył na mnie smutnym wzrokiem; czułem w tem spojrzeniu litość i współczucie tak silne, że mimo woli wywołały one łzy w mych dziecięcych oczach. Nie mówiąc słowa, zbliżył się do mnie, pogłaskał mnie po głowie i czemprędzej wraz z milczącym doktorem poszedł ku furtce, znajdującej się tuż obok „wikarówki“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skromniejszych zachowane było granicach, gotów poczytać za akt nieprzyjacielski, przeciw sobie wymierzony i użyć z tego powodu srogiej represyi.

Mógłby przeto obchód ten zamiast przynieść moralny pożytek społeczeństwu, sprowadzić na kraj, już tak ciężko nawiedzony, nowe nieszczęścia.

Poczuwamy się przeto do obowiązku wypowiedzenia publicznie tego przekonania, iż obchód naszej uroczystości narodowej w ziemiach polskich rządowi rosyjskiemu podległych, w okolicznościach dzisiejszych uważamy za czyn, dla naszego narodu szkodliwy i grzeszny.

Dr Alojzy Rybicki,
przewodniczący zgromadzenia delegatów.

Leoncyusz Wybranowski, *Apolinary Stokowski*,
zastępcy przewodniczącego.

Leon Syroczyński, *Dr Robert Czaykowski*,
Dr Godzimir Małachowski, *Józef Szeremeta*,
sekretarze.

Rada państwa.

Wiedeń 16 kwietnia.

(*R*) Posiedzenie zagaja o godzinie kwadrans na 12tą przed południem najstarszy wiekiem poseł Smolka.

Na ławie ministrów obecni wszyscy członkowie gabinetu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wnosi dep. hr. Coronini przy sposobności odczytania pisma sądu powiatowego w Senftenberg, domagającego się dozwolenia na sądowne ściganie dep. Sokola o bezprawne odbycie zgromadzenia wyborczego, aby wybrano stałą komisyę z 18tu członków dla spraw nietykalności poselskiej. — Wniosek należycie poparto.

Z porządku dziennego po odczytaniu uwiadomienia o dokonanych już weryfikacyach, przystępuje Izba do wyboru prezydyum i biur.

J. E. Dr Smolka, wybrany prezydentem 301 głosami na 306 głosujących, zabiera głos dla podziękowania za wybór:

Szanowni Panowie! Dziękuję Wam serdecznie za zaufanie, okazane mi w tak zaszczytny dla mnie sposób. Wybór mój i sympatyczne jego przyjęcie cieszy mnie tem więcej, ile że w nich widzę Wasz zamiar okazania mi, że jako przewodniczący w dwóch ostatnich sesyach rzetelnie się starałem wypełniać obowiązki swoje wedle najlepszej wiedzy i sumienia (oklaski). I na przyszłość będę się starał okazać się godnym zaufania Panów. Wszystkie uprawnione życzenia Szanownych Panów, o ile to będzie możliwe, chętnie będę popierał. Ale przedewszystkiem staraniem mojem będzie zachować w rozprawach wys. Izby i wogóle w mojem urzędowaniu ścisłą bezstronność i przedmiotowość (oklaski) i proszę Was Panowie o poparcie i życzliwość w tym kierunku. Wiecie Panowie dobrze, że jestem zwolennikiem wolności słowa (brawo! brawo!), o ile się go używa w sposób umiarkowany, bez wycieczek osobistych i z zachowaniem formy parlamentarnej. Jestem też pewny, że Panowie zechcecie przestrzegać granicy dozwolonej tą formą, bo Wam zarówno zemną zależy na tem, aby cześć i powagę wys. Izby, jednego z czynników ustawodawczych, utrzymać, aby one zawsze były nietykalne i wysoko poważane. (oklaski). Ufam także, że poczucie przyzwoitości u publiczności, obecnej na posiedzeniach, nie dozwoli na jakiekolwiek naruszenie porządku obrad wys. Izby. Szanowni Panowie! Mamy przed sobą nową i zapewne znaczącą wielce sesyę prawodawczą. Miejmy nadzieję i chęć, aby się stała pożyteczną i błogą w skutkach dla państwa i wszystkich jego części. Cel to niezbyt trudny przy pewnem umiarkowaniu, wśród faktycznie istniejących pomyślnych warunków, przy skłonności ogólnej do wzajemnego porozumienia się.

Moi Panowie! Sądzę, że rozpoczęcia naszej parlamentarnej czynności nie możemy uskutecznić godniej, jak wspominając Tego, którego wielkoduszności zawdzięczamy nasze prawo do współdziałania w prawodawstwie; jestem przekonany, że odpowiem patryotycznym i lojalnym uczuciom Was wszystkich Panowie, jeśli Was wezwę, abyście wraz ze mną zawołali: Niech żyje Najjaśniejszy Pan, Najmiłościwszy nasz Cesarz i Król! (Izba z zapałem wznosi trzykrotny okrzyk).

Wybrany 253 głosami na 278 głosujących (23 kartek próżnych) pierwszym wiceprezydentem dep. bar. Chlumetzky, powitany oklaskami, zabiera głos, dziękując Izbie za wybór i przyrzekając przedmiotowość i bezstronność w urzędowaniu.

Drugim wiceprezydentem wybrany dep. Kathrein 218 głosami na 246 głosujących (reszta kartek białych). Dep. Kathrein również serdecznie dziękuje za wybór i przyrzeka sumienne pełnienie obowiązków.

Sekretarzami wybrani dep.; Cieński, Ebenhoch, Fuss, Götz, Hütter, hr. Kaunitz, Lupul, Marchet, Ochrymowicz, hr. Stürgkh, hr. Silva Tarouca i Wielowiejski. Kwestorami deput.: Fuchs i Meissler.

Posłowie otrzymują przedłożenia rządowe, między niemi: kilka kredytów dodatkowych i projekt o przedłużeniu prowizoryum budżetowego na miesiąc maj i czerwiec b. r.

Minister skarbu Dr Steinbach przedkłada ponownie w niczem niezmienioną ustawę finansową i preliminarz budżetu na r. 1891.

Dr Steinbach wyjaśnia, że preliminarz przedłożono bez zmian dlatego, bo przedewszystkiem objął on urzędowanie po upływie już jednego miesiąca z peryodu przewidzianego w preliminarzu, powtóre zaś dlatego, że Izba na podstawie tegoż preliminarza udzieliła już była zezwolenia na użycie kredytów do opędzenia wydatków administracyjnych po koniec kwietnia 1891 r. Tem tłómaczy minister pozorną sprzeczność, leżącą w równoczesnem przedłożeniu projektu budżetu i kredytów dodatkowych. Ze względu, że nie chodzi tu o preliminarz nowy, uważa minister za zbyteczne wszelkie dalsze uwagi, do których zresztą będzie miał sposobność zarówno w komisyi budżetowej, jak i w toku rozpraw na budżetem w Izbie (oklaski).

Uchwalono z kolei nagłość wniosków dep. Jaworskiego, Plenera i Engla o wystosowanie adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Wybór komisyi adresowej z 36 członków naznaczono na poniedziałek d. 20 b. m.

Wśród licznych wniosków poselskich, o których doniosły depesze, zasługuje na uwagę uzasadniony pokrótce przez wnioskodawcę dep. Bilińskiego projekt do ustawy o opodatkowaniu obrotu efektów giełdowych.

Najważniejszem, bo ogólnego znaczenia przedłożeniem rządowem, jest projekt ustawy o sprzedaży rzeczy ruchomych na raty. W zasadzie identycznym jest on z projektem, przedłożonym w tym względzie Izbie w kwietniu r. z. Zmiany w poszczególnych paragrafach (§§ 1 i 4) mają na celu skuteczniejszą jeszcze obronę dłużnika przed wyzyskiem ze strony wierzyciela i usunięcie możliwości obejścia ustawy. Ważnemi są postanowienia projektu, dotyczące właściwości sądu w interesach ratalnych. Wiadomo, że dzisiaj zdarzają się w tej mierze jaskrawe nadużycia. Wierzyciel zaskarża każdą drobną ratę w miejscu swojego zamieszkania, a dłużnik oczywiście nie może dla drobnych kwot odbywać dalekich do sądu podróży i popada w zaoczność. § 4 ustawy kładzie koniec temu nadużyciu.

Dep. Pernerstorfer i towarzysze wnoszą o zniesienie rozporządzeń wyjątkowych, wydanych dla okręgów sądowych w Wiedniu, Korneuburgu i Wiener Neustadt.

Dep. Kraus i towarzysze interpelują p. ministra skarbu, czy byłby skłonnym do zarządzenia prac przygotowawczych w celu uregulowania zaopatrzenia wdów i sierót po cywilnych sługach państwa.

Dep. Richter i towarzysze wnoszą o zniesienie zakazu przewozu amerykańskich krzewów winogradowych.

Dep. Prade i towarzysze wnoszą projekt ustawy o ostemplowaniu zagranicznych papierów wartościowych.

Dep. Scharschmidt przedkłada wniosek do ustawy o dyscyplinarnem postępowaniu z urzędnikami niesądowymi.

Dep. Kindermann i tow. wnoszą o zniżenie taryf cłowych dla kawy i petroleum.

Dep. Proskowetz i tow. interpelują p. ministra obrony krajowej w sprawie rozszerzenia ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych na takie wdowy i sieroty, których żywiciele przed 3 kwietnia 1887 spensyonowani zostali.

Dep. Czecz i tow. wnoszą o rewizyę ustawy o zarazach bydlęcych.

Dep. Mauthner i tow. wnoszą o uwolnienie mieszkań robotników od podatków.

Wiedeń 17 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych poseł Kokoschinegg i tow. uczynili wniosek o zmianę ustawy o ściąganiu odsetek zwłoki przy podatkach bezpośrednich.

Dep. Jaworski wniósł, aby do komisyi petycyjnej wybrano 24 członków; dep. Hohenwart wniósł, aby do komisyi legitymacyjnej wybrano również 24 członków. (Przyjęto).

Z porządku dziennego przekazano wniesione przez rząd przedłożenia specyalnym komisyom.

Dep. Bärnreither zalecał wniesiony przez siebie i tow. projekt do ustawy o zarejestrowanych kasach pomocniczych. Przekazano takowy komisyi przemysłowej.

Dep. Hajek i tow. wnoszą zmianę §§ 75 i 92 ordynacyi przemysłowej, odnoszących się do wypoczynku niedzielnego i świątecznego.

Na wniosek dep. Fussa ogłoszono posiedzenia komisyi przemysłowej, podatkowej i ekonomicznej za publiczne.

Następne posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym między innemi: wybór komisyi adresowej.

Sprawy parlamentarne. Szczególniejszą uwagę zwrócono przedewszystkiem w klubie lewicy niemieckiej na to, iż wniosek p. Jaworskiego względem wybrania komisyi adresowej podpisał hr. Hohenwart. Lewica przypuszcza, iż stało się to wskutek porozumienia. Zapewniają atoli, że Koło o tym zamiarze nie wiedziało i gdy już wniosek był podpisany przez 40 posłów polskich, zgłosił się hr. Hohenwart i podpisał go także. Utrzymują, iż Koło polskie wybierze do komisyi adresowej, oprócz pięciu członków komisyi parlamentarnej, jeszcze pp. Stadnickiego i Pinińskiego. — Klub ruski wybrał swoim przedstawicielem do komisyi adresowej posła Mandyczewskiego. Zjednoczona lewica niemiecka miała podobno uchwalić samodzielne postępowanie ze swej strony w sprawie adresu. Do komisyi adresowej wyznaczyła ona pp.: Plenera, Chlumeckiego, Heilsberga, Herbsta, Koppa, Hallwicha, Scharschmida, Russa, Dumreichera, Demla, Weebera i Siegmunda. Komisya adresowa zaraz w poniedziałek po posiedzeniu Izby ukonstytuuje się, a we wtorek rozpocznie swe obrady. Przewodniczącym komisyi wyznacza prawica ze swej strony Hohenwarta, zastępcą przewodniczącego ma zostać Herbst. Dzienniki wiedeńskie podają także wiadomość, że p. Jaworski i domniemany referent adresu p. Biliński konferowali z przywódcami lewicy Plenerem, Chlumeckym i Heilsbergiem, poczem miał hr. Taaffe dłuższą naradę z p. Bilińskim.

Klub czeski wybrał swoją komisyę parlamentarną z 6 członków. W skład jej weszli pp: Adamek, Engel, Herold, Kaizl, Tilscher i Trojan. Wypracowanie adresu do tronu powierzył komisyi z 7 członków.

Młodoczesi przy wyborze prezydyum Izby głosowali za Smolką, Chlumeckym i Kathreinem. Postępowanie swoje motywują w ten sposób: Młodoczesi znają parlamentarne zwyczaje i wiedzą, iż stronnictwo, które stanowi prawie jedną trzecią Izby, należy się miejsce w prezydyum. Nie mogli oni przeszkodzić wyborowi Chlumeckiego, a w czczą demonstracyę nie chcą się bawić. Obstając przy swoim prawno państwowym i narodowym programie, uwzględniać będą prawa i stanowisko wszystkich stronnictw. Co do wyboru Dra Kathreina oświadczają Młodoczesi: Wobec niejasności politycznej sytuacyi, z której w przeciągu kilku miesięcy, a może tygodni, rozwinąć się może stan, w którym Czesi zwartym szeregiem walczyć będą musieli z tyrolskimi autonomistami, zjednoczyli oni swe głosy na Kathreina.

Według *Politik*, zamierza podobno X. Świeży wstąpić do klubu młodoczeskiego.

Wiadomość, jakoby wybór posła Rosenstocka był kwestyonowany, jest mylną, gdyż wybór nastąpił jednomyślnie.

KRONIKA.

Kraków 18 kwietnia.

— **Komitet pomnika Mickiewicza** wniósł w dniu dzisiejszym do Rady miasta Krakowa następujące podanie:

Prześwietna Rado!

Na posiedzeniu, w dniu 13 grudnia 1883 r. odbytem, powzięła Prześwietna Rada uchwałę:

„Pod pomnik Adama Mickiewicza ustępuje gmina miasta Krakowa każde miejsce, czy to w Rynku głównym, czyli też na innym placu miejskim, a to każdego czasu i bezpłatnie — w przekonaniu — że komitet pomnika Mickiewicza najodpowiedniejsze miejsce wybierze.“

Ścisły komitet pomnika Mickiewicza zastanawiał się nad wyborem miejsca na pomnik i uchwalił, że najodpowiedniejszem pod pomnik Adama Mickiewicza będzie miejsce przy wylocie ulicy Sławkowskiej, gdzie się zbiegają — droga plantacyjna w kierunku bramy Floryańskiej i pagórek, na którym stoi obecnie pomnik Jadwigi i Jagiełły.

Za wyborem tego miejsca przemawiały względy estetyczne, jak niemniej okoliczność, że miejsce to jest najwyżej położone, że pomnik będzie górował nad wszystkiemi otaczającemi budynkami, że zdala już widoczny będzie z drogi od dworca kolei ku rondlowi bramy Floryańskiej, niemniej z ulicy Długiej, oraz z Rynku kleparskiego, tudzież z ulicy Basztowej, wreszcie z głównego Rynku, oraz, że utworzony będzie nowy plac piękny, nowa ozdoba naszego grodu.

I z tych motywów i w przekonaniu, że Prześwietna Rada będzie się kierowała przy powzięciu uchwały o oddanie placu pod pomnik temi samemi motywami — wniósł Ścisły komitet pomnika Mickiewicza w dniu 28 maja 1890 r. podanie o oddanie w jego posiadanie gruntu miejskiego, przy wylocie ulicy Sławkowskiej położonego, ponowione podaniem z dnia 15 stycznia 1891 r.

Gdy atoli Świetna Rada, mimo powołanej na wstępie uchwały, powziętej na posiedzeniu z dnia 13 grudnia 1883 r., nadającej komitetowi nieograniczone i niewzruszalne prawo wyboru miejsca pod pomnik, uchwałą swą z dnia 19 marca 1891 r. l. 6972 żądaniu komitetu o oddanie placu przy wylocie ulicy Sławkowskiej pod pomnik stanowczo odmówiła i w tej uchwale oświadczyła, że jedynie za odpowiednie uznaje, iż pomnik stanąć ma w Rynku miasta od strony ulicy Siennej, a mianowicie na osi Sukiennic — przeto, gdy komitet pomnika Mickiewicza niema prawa egzekutywy odebrania miejsca pod pomnik, przez niego za najodpowiedniejsze uznanego, mając na względzie jak najrychlejsze wykonanie pomnika, zgadza się na uchwałę Prześwietnej Rady z dnia 19 marca 1891 l. 6972 i ma zaszczyt stawić żądanie:

Prześwietna Rada zechce grunt miejski w Rynku miasta od ulicy Siennej, mianowicie na osi Sukiennic, Komitetowi pomnika ś. p. Adama Mickiewicza jak najrychlej w fizyczne posiadanie oddać.

Do odebrania w fizyczne posiadanie wyznaczyć się mającego miejsca pod pomnik upoważnił Komitet zastępcę swego przewodniczącego, adwokata Dra Władysława Wilkosza, którego Prześwietna Rada o uchwale na niniejsze podanie zapaść mającej zawiadomić raczy.

(Podpisano) *Eustachy Sanguszko*, przewodniczący komitetu. *Dr Władysław Wilkosz*, zastępca przewodniczącego.

— **Z Uniwersytetu**: P. Józef Steinberg, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Komisya teatralna** odbędzie dzisiaj wieczorem posiedzenie.

— **Z Towarzystwa technicznego krakowskiego.** W poniedziałek d. 20 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w wyższej szkole przemysłowej przy ul. Gołębiej Nr 20 posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym jest sprawa 3 go zjazdu austryackich inżynierów i architektów, wybranie komisyi do opracowania kwestyonarza dla nowej sieci kolei lokalnych, wreszcie referat p. inżyniera Leona Mikuckiego „o wyrobie dranic i ich użyciu do pokrycia zabudowań gospodarskich i szop.“

— **Przeniesienia.** Minister oświaty przeniósł nauczyciela szkoły zawodowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, Jana Nadhernego, w tym samym charakterze służbowym do szkoły zawodowej dla ślusarstwa w Świątnikach z przeznaczeniem do udzielania nauki geometryi i rysunków; tudzież przeznaczył nauczyciela wędrownego Brauna do czasowego udzielania nauki w szkole zawodowej w Zakopanem.

— **W archidyecezyi lwowskiej** obrz. łac. instytucyę kanoniczną otrzymali: X. Tomasz Zakorczemny na probostwo w Gołogórach, a X. Ludwik Swadowski na Oleszyce.

Administratorami mianowani: w Zborowie X. Jan Turczański, dotychczasowy administrator w Gołogórach; w Kałuszu X. Tomasz Trzebunia, dotychczasowy wikary w Zimnowodzie; w Zabłotowie O. Długosz Maryan, z zakonu OO. Bernardynów; w Szczurowicach X. Wincenty Czyżewski, dotychczasowy wikary w Olesku; wreszcie w Niemirowie O. Sobolewski Maryan, z zakonu OO. Franciszkanów.

Przeniesieni: X. Józef Kozak z Glinian do Zimnowody, X. Władysław Kotuski z Kałusza do Glinian, X. Aleksander Cisło z Doliny do Tok, a X. Teofil Gdowski z Tok do Oleska.

Otrzymał *usum R. et M.* Dr Leon Wałęga, wicerektor Seminaryum duchownego.

— **Rozprawa sądowa,** jaka się toczyła przez kilka dni we Lwowie przeciw Maryi Kobrynowej o zamordowanie Opuchlaka, zapewne dziś się zakończy. Rozprawa jest tajną, a więc przebiegu jej podawać nie można. *Gazeta Lwowska* zaznacza jednak jeden szczegół charakterystyczny, pośrednio tylko zostający z rozprawą w związku. Przed rozpoczęciem rozprawy zakomunikował przewodniczący trybunału, p. radca Spędakowski, doniesienie zarządu więzień, że Kobrynowa popełniła w więzieniu dwukrotnie zamach na własne życie. A mianowicie: we środę dnia 15 b. m. po południu; następnie zaś w nocy na czwartek usiłowała udusić się za pomocą chustki do nosa, skręconej na kształt powroza, którą okręciła dokoła szyi. Po drugim zamachu znalazły ją dwie aresztantki, siedzące w jednej z nią kaźni, już zsiniałą; udało się jednak przywołać ją do przytomności. P. przewodniczący zarządził bezzwłocznie dochodzenie i przesłuchanie owych aresztantek, które przed sądem potwierdziły depozycye, złożone przed zarządem więzienia. Wskutek tego zarząd otrzymał polecenie bacznego nadzorowania Kobrynowej.

— **W sprawie stabilizacyi inspektorów szkolnych okręgowych** wniósł przemyski Zarząd Towarzystwa pedagogicznego do Koła polskiego petycyę, w której wykazuje niewłaściwość dzisiejszych stosunków i prosi o usunięcie złego. Dotychczas bowiem mianowani zostają inspektorowie okręgów prowizorycznie, a posadę nauczycielską, przed nominacyą przez tego inspektora zajmowaną, obsadza się również prowizorycznie. Ten prowizoryczny zastępca inspektora na posadzie nauczycielskiej służy nieraz kilkanaście lat i jako prowizoryczny niema prawa ani do dodatków pięcioletnich, ani do emerytury, a jeżeli inspektorowi zechce się powrócić na swą dawną posadę, wówczas ten jego zastępca po tyloletniej służbie musi szukać sobie nowej, znów prowizorycznej posady. Do tego jest jeszcze i ta niewłaściwość, że jeżeli nauczyciel ludowy zostanie inspektorem, wówczas zastępca jego na posadzie nauczycielskiej pobiera tylko 60% płacy, przywiązanej do tej posady, gdyż tyle tylko zwraca skarb państwa okręgowemu funduszowi szkolnemu. Stabilizacyą inspektorów okręgowych, której domagał się także nasz Sejm, położyłaby koniec tym, dla nauczycieli ludowych rzeczywiście przykrym stosunkom.

— **Subwencye z funduszów państwowych.** Minister wyznań i oświaty udzielił Drowi wszech nauk lekarskich, Bolesławowi Madeyskiemu w Krakowie, stypendyum naukowe w kwocie 300 złr. z funduszów rządowych na odbycie podróży za granicę, celem dalszego naukowego kształcenia się w dziedzinie medycznej chemii i klinicznej mikroskopii.

— **Szkolnictwo przemysłowe.** Celem skutecznego poparcia znajdującej się jeszcze w rozwoju uzupełniającej nauki przemysłowej w Galicyi, zezwoliło ministerstwo oświecenia na udzielenie nadzwyczajnych subwencyj za rok ubiegły, w kwocie 3000 złr. z funduszów państwowych. Subwencya ta przeznaczoną została w uwzględnieniu stosunków, przedstawionych przez komisyę krajową dla spraw przemysłowych, na sprawienie środków naukowych i uzupełnienie zbiorów naukowych dla uzupełniających szkół przemysłowych. Zarazem upoważniło ministerstwo Namiestnictwo do wyasygnowania powyższej kwoty na ręce Wydziału krajowego.

— **Zmiana planu naukowego.** Ministerstwo oświecenia zarządziło zmianę planu naukowego szkoły zawodowej dla ślusarstwa w Świątnikach, w tym kierunku, iżby na I. roku udzielaną była nauka geometryi, rysunków geometrycznych i projekcyjnych, przez 5 godzin tygodniowo, a nauka rysunków elementarnych wolnoręcznych przez 4 godziny tygodniowo, na drugim zaś roku nauka rysunków zawodowych przez 6 godzin tygodniowo, a rysunków wolnoręcznych przez 3 godziny tygodniowo.

W ten sposób pomnożone zostały godziny nauki teoretycznej, a wyrównane być ma to pomnożenie przez odpowiednie uszczuplenie ilości godzin nauki praktycznej, tak, iżby skutkiem tego ogólny wymiar godzin nauki tygodniowej, poprzednio unormowany, pozostał niezmienionym.

— **Z Buczacza.** Tutejsza Rada powiatowa ukonstytuowała się. Wybrani zostali: Dr Jan Bołoz Antoniewicz prezesem, a Dr Edward Krzyżanowski wiceprezesem. Członkami Wydziału wybrani: Maryan Błażowski, Jan Borkowski, Ludwik Szawłowski, Bernard Stern. Członkami Rady: Władysław Bogucki, Artur Zaremba Cielecki, Leonard Horodyski, Włodzimierz Morawski, Oskar hr. Potocki, Albin Słonecki, Chune Necheles, Józef Rosenbaum, Jonas Sokal, Grzegórz Zajączkowski, Jan Hołodowski, Iwan Melnyk, Wacław Osiadacz, Grzegorz Sowa.

— **Na audyencyi u Cesarza** byli we czwartek między innymi hr. Hompesch, hr. Wolański, hr. Chołoniewski i członek Izby panów Dr Zoll; na obiedzie w zamku cesarskim był we środę wieczorem książę Adam Sapieha.

— **Ukłon wojskowy listonoszy.** Ministerstwo handlu miało wydać rozporządzenie, wedle którego służba pocztowa i telegraficzna ma, bez względu na to, czy jest w służbie, czy poza służbą w uniformie, pozdrawiać w sposób wojskowy urzędników państwowych, kiedy ci ukazują się w mundurze.

— **Zbrodnia w kościele.** W kościele katedralnym w Wacowie na Węgrzech strzelił pewien szewc, podczas nabożeństwa, do X. kanonika Kondy, odprawiającego Mszę św. i zabił go na miejscu. Trzy strzały trafiły księdza, czwarty wystrzał ranił chłopca, służącego do mszy. Powodem tego zbrodniczego zamachu miała być ta okoliczność, iż X. Konda powołany na sędziego w sporze owego szewca z jego żoną, na jej korzyść sprawę rozstrzygnął.

— **W. księżna Olga,** jak donoszą z Kijowa do *Przeglądu*, popełniła samobójstwo nie w Charkowie, ale w trzy godziny po wyjeździe z Charkowa. Rzecz się tak miała: Dnia 9 kwietnia o godzinie 12 w południe przybył do Charkowa pociąg dworski, wiozący w. księżnę z Petersburga. W Charkowie stał blisko godzinę, dwór księżnej jadł obiad, a ona kazała podać sobie tylko filiżankę bulionu. O godzinie 12 minut 53 pociąg ruszył dalej, a księżna oświadczyła że chce spać. Usunęli się więc wszyscy z jej wagonu. Około godziny 4 po południu hrabina Ozierowa, dama dworu, zapukała lekko do salonu księżnej; nie było żadnej odpowiedzi, wtedy zapukała silniej, a gdy i teraz nie było żadnej odpowiedzi, przerażona dama dworu pobiegła do hofmajstra Muchanowa i razem z nim weszli do salonu księżnej. Tutaj ich oczom przedstawił się straszny widok. Na sofce leżała księżna, zbroczona krwią i dająca zaledwie słabe oznaki życia. Pociąg dochodził w tej chwili do stacyi Aleksiejewka. Ponieważ na tej stacyi nie było żadnego lekarza, przeto zdecydowano wracać do Charkowa. Wysłano więc odpowiednie telegramy do Petersburga i do Charkowa i ruszono napowrót. O godzinie 7 przybył pociąg do Charkowa, a na dworcu czekali już lekarze, profesorowie uniwersytetu: Oboleński, Grubbe i Zarubin, jakoteż lekarze kolejowi Frankowski i Wyszyński. Obandażowano ranę, zrobiono wszystko, co medycyna przepisuje i po daniu pierwszej pomocy, przeniesiono chorą do carskich komnat na dworcu.

Nazajutrz zdawało się, że chorej jest lepiej i że może uratowaną zostanie, ale już 11 kwietnia stan zdrowia jej znacznie się pogorszył i w nocy z 12 na 13 kwietnia umarła. W kilka godzin potem nadjechał jej syn z Petersburga. Biedna księżna nie miała więc przy sobie nikogo z rodziny, nikogo z bliskich, tylko popa prawosławnego, Timofeja Pawłowa, którego do niej zawezwano z miasta na rozkaz gubernatora, lubo ona zawsze tylko powierzchownie była prawosławną, a w głębi duszy, jako księżniczka badańska, przywiązaną była do swej ojczystej wiary.

— **Pułkownik Kesjakow.** *Kölnische Ztg* otrzymuje interesującą wiadomość z Petersburga. Wiedzą tam o tem, że kawiarnia Panachowa w Zofii, z której wyszli w dniu 27 marca obaj ministrowie bułgarscy, znajduje się w budynku, należącym do pułkownika rosyjskiego Kesjakowa. Kesjakow zakupił swojego czasu całą dzielnicę, zbudował między innemi „Hôtel Bulgarie“ i cały szereg przedsiębiorstw na sposób europejski. Kesjakow niegdyś służył w armii rosyjskiej, później, jako Bułgar z urodzenia, w bułgarskiej; wkrótce jednak po wojnie tureckiej wziął dymisyę i brał udział w sprzysiężeniu przeciwko księciu Aleksandrowi; narady spiskowców odbywały się u niego. Udało się jednak Kesjakowowi ujść i znaleźć posadę w Rosyi; dowodzi teraz 109 pułkiem wołgajskiej piechoty, rezydującym w gubernii kowieńskiej. Bardzo często przyjeżdża do Petersburga i Moskwy, gdzie służył dawniej; nie kryje się z tem bynajmniej, że stał w ścisłych związkach z Benderewem, Grujewem i innymi sprzysiężonymi. W każdym razie rzecz dziwna, że jawny buntownik przeciw własnemu księciu może zajmować w Rosyi tak wysokie stanowisko, jak komendanta pułku.

— **Ruiny przedhistoryczne** odkryto w Stanach Zjednoczonych w miejscowości Cleveland (w stanie Tennessy). Odkopano mianowicie mur długości 100 metrów, zbudowany z bloków kamiennych, spojonych żelaznemi klamrami. Mur pokryty jest w całej długości napisami hieroglificznemi.

— **Trójką koni z Samary do Paryża.** Korespondent paryski *Nowosti* przytacza szereg szczegółów o rezultacie podróży p. Ennatskiego, który trójką koni przyjechał z Samary do Paryża. Oprócz modnego dziś sportu, p. Ennatski miał jeszcze inny cel realniejszy: wygranie znacznego zakładu (20,000 rs.), jaki stanął pomiędzy nim a jednym z bogatych negocyantów z Glasgowa. P. Ennatski — pisze korespondent — wygrał zakład *haut la main*, przejechał bowiem 4,500 wiorst z górą od Samary do Paryża, zamiast w 80, w 77 dni. Właściwie podróż trwała 110 dni, z powodu nadzwyczajnych przeszkód, jak choroba p. Ennatskiego, kucie koni, formalności paszportowe itd. W granicach Rosyi do p. Ennatskiego kilkakrotnie zgłaszali się ajenci negocyanta angielskiego w celu sprawdzenia, o ile ściśle zachowywane są warunki zakładu. Po przejechaniu granicy rosyjskiej naprzeciw miasteczka Herby na Szląsku, p. Ennatski skierował się przez Wrocław, Drezno na Metz, Pont à Mousson, Coulommiers i Paryż. Przestrzeń od granicy p. Ennatski przebył w ciągu 30 dni. Na Szląsku i w Saksonii przyjmowano sportsmena bardzo gościnnie; w Turyngii tylko zdarzyło się małe zajście pomiędzy woźnicą wózka i ludnością. We Francyi przyjmowano go wszędzie otwartemi rękoma. — Francuzom imponowała zwłaszcza szybkość jazdy. Trójka koni nawet po 50-ciu wiorstach odbytej drogi z łatwością wyprzedzała konie huzarów francuskich i welocypedystów. Największy dystans w ciągu dnia zrobił p. Ennatski w granicach Rosyi, a mianowicie 180 wiorst (na kołach). Za granicą wypadło raz od 9 tej rano do 11-tej wieczorem zrobić 140 wiorst (z tych 50 pod górę). Średnio wypadało dziennie około 60 wiorst, licząc od godziny 9 rano do 6 po południu.

— **Nowo elektrofoniczny fortepian** przedstawił przed kilku dniami zaproszonej publiczności adwokat berliński Dr Eisenmann, jak donosi tamtejsza *Tägliche Rundschau*. Zaletą nowego instrumentu jest to, że dźwięk nie urywa się, jak przy zwykłych fortepianach, lecz trwa tak długo, jak tego sobie życzy grający. Brak tej zalety dawał się dotychczas bardzo często uczuwać; są utwory fortepianowe, które wprost stawiają ją za warunek. Zewnętrznie nowy instrument niczem nie różni się od fortepianu. Wewnątrz pod wiekiem znajduje się cały przyrząd, złożony z przewodów prądu elektrycznego, magnesów i mikrofonów. Aparat ten sprawia, że po zamknięciu prądu elektromagnesy, za uderzeniem klawisza, zaczynają działać i wprawiają struny odpowiednie w drganie zupełnie swobodne, a trwające, póki się prądu nie przerwie.

Urządzenie instrumentu jest tego rodzaju, że dopuszcza najrozmaitsze kombinacye. Można grać w basie elektrofonicznie, a w wiolinie samemi młoteczkami, albo odwrotnie; można grać nadto samemi młoteczkami bez użycia elektryczności, nie poruszając w tym celu osobnego pedału, a przez to nie zamykając prądu elektrycznego. W końcu można za pomocą osobnego przyrządu wyłączyć rząd młotków z działania i wywoływać dźwięki za pomocą samej elektryczności. Nie ulega wątpliwości, że wynalazek ma przyszłość przed sobą, wymaga jednak udoskonalenia, jak to sam wynalazca zaznaczył. Dźwięk jest słaby, a przytem daje się słyszeć pewien szmer. Niskie tony mają lepszy dźwięk, aniżeli wyższe, zresztą barwa dźwięku bardziej przypomina dźwięk organów, aniżeli fortepianu.

— **Nekrologia.** Karolina Rosenblattowa, matka profesora Dra Rosenblatta, zmarła tu dnia 17-go b. m., przeżywszy lat 62. Pogrzeb odbędzie się jutro dnia 19 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 19 b. m.: Po raz drugi: *Thermidor*, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou. Tłómaczenie Heleny Marfiewicz. Muzykę zastosował Henryk Jarecki. Nowe dekoracye pędzla Konstantego Niedzielskiego.

W poniedziałek 20 b. m.: Po raz trzeci: *Thermidor*, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We wtorek 21 b. m.: Po raz czwarty: *Thermidor*, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We środę 22 b. m.: Po raz piąty: *Thermidor*, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We czwartek 23 b. m.: Po raz szósty: *Thermidor*, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

— Dnia 17 kwietnia pochmurno; termometr od +3·9 doszedł do +16·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 18 kwietnia stan jego był 741·1 mm., termometru +5·2 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 19 kwietnia: Opieki św. Józefa; w poniedziałek 20 b. m.: św. Agnieszki z Pol. i Teot.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Koncert kwartetu Hellmesbergera odbędzie się nieodwołalnie w piątek 24 b. m. w sali Towarzystwa muzycznego. Program obejmuje utwory Haydna, Beethovena i Volkmana. Pozostałe bilety sprzedaje kancelarya Tow. muzycznego i księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

O Konstytucyi trzeciego maja. Pod tym tytułem wydaną została nakładem pisma ilustrowanego dla młodzieży *Światełko* książeczka okolicznościowa, napisana przez p. Karola Falkiewicza. Książeczka ta, ozdobiona ryciną, kosztuje z przesyłką tylko 8 ct. Ma ona na celu, w sposób nader przystępny, pouczyć młodzież kraju tak miejską, jak i wiejską, o znaczeniu i doniosłości Konstytucyi trzeciego maja. Treść zawiera: 1) Dzień trzeci maja w r. 1791; 2) Streszczenie artykułów nadanej w tym dniu Konstytucyi; 3) 4) i 5) Omówienie poszczególnych artykułów; 6) Zakończenie z podaniem nazwisk mężów, którzy do nadania Konstytucyi najbardziej się przyczynili. — Zamówienia należy przesyłać pod adresem *Światełko*, Lwów, ul. Czarnieckiego, L. 1.

Lux in tenebris. *Wiener Allg. Ztg* drukuje w literackim dodatku przekład najnowszej nowelli Henryka Sienkiewicza p. t.: *Lux in tenebris lucet*. Tłómacz nadał jej tytuł: *Das Licht*.

Franciszek Coppée napisał nową sztukę, która niebawem graną ma być w teatrze *Comédie française*. Dramat będzie nosił nazwę *Pour la couronne* i rzecz dzieje się na półwyspie Bałkańskim za czasów Mahometa II, zdobywcy Carogrodu. Jeden z dowódzców wojska tureckiego i syn jego: oto bohaterowie sztuki, która jednak ma zawierać pewne aluzye do niedawnych dziejów. Świat, w którym się rzecz obraca, daje pole do rozwinięcia bogatej sceneryi, oraz zaprodukowania całej rozmaitości bogatych kostiumów wschodnich, polskich i węgierskich. Główne sceny odgrywać się będą wśród malowniczego krajobrazu gór Bałkańskich.

Gerhard Hauptmann, prorok „najmłodszych Niemców,“ napisał nową sztukę p. t.: *Einsame Menschen*, którą świeżo wystawił berliński „Deutsches Theater.“ Sztuka miała wielkie powodzenie i rzeczywiście wykazuje ona znaczny postęp w porównaniu z tegoż autora *Vor Sonnenaufgang*, szczególniej w lepszem ocenieniu różnicy, jaka zachodzi pomiędzy powieścią a dramatem. Bohaterem jest młody uczony, charakter słaby, chorobliwy, wrażliwy; całe bardzo go kochające otoczenie, żona, matka i przyjaciel nie rozumieją go. To też pociąga go do siebie żywa i inteligentna studentka, staje się dla niego niezbędną do życia. Rodzinę to niepokoi i stara się usunąć intruza. Zamiar się udaje, ale zrozpaczony bohater dramatu kończy samobójstwem.

Jeszcze w sprawie autentyczności pamiętników Talleyranda. Ostatnie wątpliwości co do wartości wydania tych pamiętników zniknęły. Oto ks. de Broglie zarówno w listach wystosowanych do *Revue Bleue* i do *Moniteura*, jak i w interwiew z współpracownikiem *Gaulois*, przyznaje mniej lub więcej wyraźnie, że nie posiadał, ani nie widział nigdy oryginału pamiętników, a wydanie swoje oparł na kopii, otrzymanej od Audrala.

Francuscy historycy żywo zajmują się dziejami swego „dziedzicznego wroga.“ Po „Młodości Fryderyka Wielkiego“ Lavisse'a, z której niedawno zdawaliśmy sprawę, mamy dziś do zanotowania pracę, która stanowi jakby dalszy ciąg tamtej. P. Godefroy Cavaignac wydał w końcu marca b. r. u Hachette'a pierwszą część obszernej pracy p. t. *La formation de la Prusse contemporaine*. Wydana część obejmuje ustęp p. t. *Les origines*, a w rzeczywistości dzieje ministerstwa Steina (1806—1808) Przytaczamy dokładnie tytuły, bo one same rzucają światło na metodę autora, chcącego historyę Prus opracować metodą Taine'a. Do ciekawych ustępów książki należy krytyka administracyi pruskiej w przedostątniej epoce.

Hans v. Bülow zamierza, zadość czyniąc zaproszeniu, udać się do Lizbony, gdzie dyrygować będzie dziesięcioma koncertami i kilkakrotnie wystąpi, jako solista. Bülow wyjeżdża do stolicy portugalskiej dnia 21 b. m.

„Wiek XIX-ty.“ Rozgłośne dzieło O. Leixnera p. t. „Wiek XIX-ty“ rozpoczęło już wychodzić zeszytami, nakładem Gebethnera i Wolffa, w przekładzie Fr. Rawity (Gawrońskiego). Kierunek nad tem wydawnictwem, które — według tytułu — ma być obrazem ważniejszych wypadków na tle cywilizacyi w dziedzinie historyi, sztuki, nauki, przemysłu i polityki, objęła redakcya *Tygodnika illustrowanego*. Autor rozpoczyna od walki o niepodległość Stanów Ameryki Północnej, której dzieje przebiega z wielką treściwością, nie przepuszczając ważniejszych szczegółów, ale też nad żadnym z nich dłużej się nie zatrzymując. Metody tej trzyma się też w ciągu całego dzieła, które wskutek tego jest wybornym podręcznikiem, ale tylko podręcznikiem. Z przedmowy dowiadujemy się, iż miejsce nasze w kulturalnym rozwoju Europy, pominięte prawie zupełnie w dziele Leixnera, postarał się tłumacz wypełnić własnemi dodatkami. Bardzo obfite i piękne są ilustracye. Całość wyjdzie w dwunastu zeszytach.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— Stanisław Bełza: O upadłościach i bankructwach. Wykład księgi III obowiązującego Kodeksu handlowego. Tom I. Kraków-Warszawa. Gebethner i Wolff, 1891.

— O. Leixner. Wiek XIX. Obraz ważniejszych wypadków na tle cywilizacyi w dziedzinie historyi, sztuki, nauki, przemysłu i polityki, z licznemi ilustracyami. Opracował według oryginału Fr. Rawita (Gawroński). Pod kierunkiem redakcyi *Tygodnika ilustrowanego*. Tomu I-go zeszyt 1. Warszawa. Nakład i własność Gebethnera i Wolffa. 1891.

Wieczór dramatyczny

pp. Antoniego i Wandy Siemaszków.

W zapełnionej sali Tow. muzycznego wystąpili pp. Siemaszkowie z pożegnaniem publiczności, która zawsze okazywała im wielką życzliwość i prawdziwe uznanie. Rozwodzić się nad talentem tych artystów byłoby istotnie rzeczą zbyteczną, bo ileż to razy oceniano ich grę na tem miejscu — ale żegnanie artystów, którzy zrośli się z naszą sceną, budzi zawsze przykre uczucie. Teatr, to jedna z bardzo niestety nielicznych rozrywek publiczności naszego miasta, nic więc dziwnego, że ta publiczność interesuje się żywo każdą zaszłą w nim zmianą, a ubytek dobrych sił personalu jego przyjmuje z ubolewaniem, jakkolwiek wierzy, że dyrekcya dołoży wszelkich starań, aby dla dobra instytucyi lukę przez to powstałą zapełnić odpowiednio.

Program wczorajszego wieczoru, obejmujący sztuczkę p. t.: *Broń niewieścia*, dalej monolog *Mecenas sztuki*, deklamacye *Mazurek Chopina* i *Lekcya deklamacyi* — przyjęty został przez publiczność oklaskami rzęsistemi i wywoływaniem. Pomimo obfitego programu, publiczność żądała jeszcze więcej i więcej, a to chyba najlepszym jest dowodem powodzenia.

Młody Eisenberger urozmaicił przedstawienie wybornem wykończeniem waryacyj Beethovena i walca Moszkowskiego, a orkiestra wojskowa 13 pułku grała w międzyaktach w salce bocznej doborowe utwory.

Dział ekonomiczny.

W sprawie wykonania ustawy rybackiej otrzymujemy następujące uwagi: W marcu b. r. straż rogatkowa, mimo czasu ochronnego, wpuściła przez rogatkę przekupniów (włościan) z rakami do miasta, pobrała opłatę akcyzową i ostrzegła włościan, aby się na targu z rakami nie pokazywali, gdyż je inspektor targowy skonfiskuje. Ponieważ wedle § 79 ustawy rybackiej także organa miejskie czuwać mają nad wykonywaniem ustawy rybackiej, przeto prezes krajowego Towarzystwa rybackiego Dr F. Wilkosz imieniem Wydziału wniósł do Magistratu pismo, podające fakt powyższy wraz z prośbą, aby organa miejskie nietylko nie dozwalały w czasie ochronnym wprowadzać do miasta raków i ryb, czas ochronny mających, lecz także, aby nie dozwalały sprzedaży ryb i raków niżej miary minimalnej, przepisanej rozporządzeniami Namiestnictwa z dnia 21 sierpnia 1890 r. L. 55,133 art. VI. Nie można wątpić, że Magistrat spełni życzenie Towarzystwa rybackiego, na ustawie oparte — i potrafi rzecz tak przeprowadzić, że straż akcyzowa, bez uszczerbku dla swego głównego zadania, będzie mogła przyczynić się do przeszkodzenia szkodliwemu tępieniu ryb i raków.

Projekty nowych szkół fachowych. Towarzystwo Tatrzańskie zwróciło się do ministerstwa z umotywowanem wskazaniem potrzeby dwóch nowych szkół fachowych dla naszego kraju, mianowicie oddziału snycersko-kamieniarskiego przy szkole dla przemysłu drzewnego w Zakopanem i szkoły kamieniarskiej dla całego kraju w Krzeszowicach, gdzie takie bogactwo marmurów w Czerny się znajduje. Co do pierwszego, to jest oddziału snycersko-kamieniarskiego w Zakopanem, to idzie o taki oddział, jak w Hallstadt, a bogactwo materyału, granitu, porfiru, marmuru, piaskowca, kamieni muszlowych, jest bardzo wielkie, wytworzyćby się więc mógł w razie zaprowadzenia oddziału fachowego bardzo łatwo przemysł domowy snycersko-kamieniarski w ubogich górskich okolicach, zajmujący się wyrobem drobnych artykułów, które obecnie taki pokup mają, jak puszki różne, przyciskacze, miseczki, popielniczki, talerze różne, kałamarze, małe płyty na stoły i t. p., które nadają się właśnie do przemysłu domowego. W związku z tem stoi założenie krajowej szkoły kamieniarskiej. Jak potrzeba krajowi dobrych kamieniarzy, dowodzi brak ich wielki wobec coraz to zwiększających się w tym kierunku robót. Nie mówiąc już o prawdziwych artystach-kamieniarzach, potrzeba robotników, którzyby o artyzmie mieli pojęcie i umieli tak pracować, by odpowiedzieli dzisiejszym wymogom. Szkoły takiej w Zakopanem zakładać niepodobna z powodu zanadto wielkiej odległości od kolei, dlatego na jej miejsce założenia zaprojektowało Tow. Tatrzańskie Krzeszowice, znajdujące się tuż przy pokładach marmurów i dworcu kolei. Tu możnaby wyrabiać ołtarze marmurowe, ozdoby do drzwi i okien; wszakże do budowy ołtarzy w Tumie św. Szczepana w Wiedniu z pod Krzeszowic marmury sprowadzano. Korzystnie też na taką szkołę w Krzeszowicach oddziaływałaby bliskość Krakowa, mającego cenne pomniki i zakłady artystyczne, mogące korzystnie wpływać na rozwój szkoły. Ludność okolicy Krzeszowic ma uzdolnienie do kamieniarstwa, a krakowscy kamieniarze ztamtąd głównie się rekrutują. O ile wiemy, rząd przychylnie dla spraw obu jest usposobiony.

Statystyka handlowa austryacko-węgierskiego terytoryum cłowego. *Polit. Corresp.* donosi: Sporządzane dotychczas w departamencie rachunkowym dla opłat pośrednich w ministerstwie skarbu miesięczne wykazy o imporcie i eksporcie towarów w terytoryum cłowem Austro-Węgier, które dotychczas publikowała *Austria*, urzędowy organ ministerstwa handlu, zestawia obecnie nowo utworzony oddział handlowy w departamencie statystycznym ministerstwa handlu i wydaje je jako osobny dodatek do *Austryi*. Nowe te wykazy obejmują wszystkie artykuły handlu, wymienione w statystycznym spisie towarów i to z przytoczeniem proweniencyi i przeznaczenia towaru. To też są one dla interesowanych nader cennym dodatkiem do pisma fachowego. Tegoroczny trzeci zeszyt miesięcznika zawiera już wykaz za styczeń 1891 r.

„Ekonomisty polskiego“ tegoroczny zeszyt 2 i 3 wyszedł w poważnej objętości i zawiera artykuł: posła Szczepanowskiego: *Narodowe stronnictwo demokratyczne w Galicyi wobec zadań chwili obecnej*. Jest to częściowo przedruk listów otwartych posła Szczepanowskiego, część zaś trzecia rozprawy p. t.: *Możliwość uzyskania samorządu*, zastanawia się nad sposobami podniesienia wpływu naszego w monarchii. Autor cyframi uzasadnia dawną swoją tezę, że warunkiem podniesienia naszego wpływu w Wiedniu jest podniesienie krajowej siły podatkowej i dobrobytu krajowego. Dalej żąda autor szybkiego działania dla uzdrowienia ekonomicznego społeczeństwa, które w razie konfliktu między trójprzymierzem a Rosyą odegrać musi ważną rolę. Omawiając sytuacyę polityczną wiedeńską, poświęca poseł Szczepanowski sprawie czeskiej słów kilka, które polecamy uwadze naszych dzienników demokratycznych. O Młodoczechach powiada Szczepanowski, że „postąpili niepolitycznie, nierozważnie i narazili własną sprawę na wielkie niebezpieczeństwo.“ „Młodoczesi nie mogą trwale przyjąć innej polityki, jak ta, którą prowadzili Staroczesi.“ „Dopóki Niemcy liczą blisko 40% ludności w Czechach, dopóki panują w miastach morawskich, to prawo państwowe czeskie nie istnieje dla praktycznego polityka, tem bardziej, że nie da się pogodzić ani z usiłowaniami Słoweńców, opierających się na teoryach etnologicznych, ani z polityką Kroatów w Dalmacyi, ani ze stosunkami na Bukowinie.“

Nawet o poruszonej w odezwie lewicy sprawie autonomii podatkowej galicyjskiej wyraża się poseł Szczepanowski oględnie, zalecając w pierwszej linii popieranie przeprowadzenia „jednolitej organizacyi podatku dochodowego z uwzględnieniem wszystkich podatków już ciążących na roli, na domach, na handlu i przemyśle, — udział krajów koronnych w podatkach spożywczych, oraz wynagrodzenie za poruczony zakres działania — a dla nas specyalne opanowanie propinacyi na rzecz kraju.“

W tym samym zeszycie drukuje p. Leon Paszkowski rzecz p. t.: *Dwa systemy finansowe w sprawozdaniu komisyi budżetowej Sejmu galicyjskiego*. Autor — zwolennik konwersyi długów krajowych — poddaje krytyce dotychczasowe tej konwersyi projekty, zarzucając zarówno projektom p. Marchwickiego, jak i p. Romanowicza, że przeprowadzona wedle ich myśli konwersya nie dałaby możności prowadzenia rozumnej, progresywnej polityki inwestycyjnej, a przecież autorowie wniosków mieli na celu przez konwersyę, oprócz czystej korzyści finansowej, umożliwić nieodkładanie intenzywniejszej akcyi ekonomicznej.

Prócz tych artykułów mieści zeszyt omawiany, także napisaną przez p. Marcina Maślankę rzecz o krajowej torfiarni w Dublanach i dalszy ciąg artykułów: Dra Paygerta o *Ustawie przemysłowej austryackiej* i posła Lewickiego o *Organizacyi miejskich gmin w Galicyi*.

Wiedeń 17 kwietnia.

(G.) Dzisiejsza spekulacya mimo bezbarwnych, zagranicznych sprawozdań o usposobieniu giełd, zainaugurowała silną tendencyę. Dopiero pogłoski, nadeszłe z Berlina o ustąpieniu Hansemanna z Dyskontowego Towarzystwa i mdłe kursa londyńskie, spowodowały na targu bankowym opadnięcie dokonanych zwyżek. Wartości transportowe także nie mogły utrzymać pierwotnych kursów. Mimo to Akcye lwowsko-czerniowieckie i Staatsbahny, w porównaniu z dniem wczorajszym, poszły w górę. Akcye przemysłowe nie uległy istotnym zmianom. Renty trzymały się na częściowo wyższym poziomie, a waluty wskutek obrotów spekulacyi podrożały.

Ostatecznie notowano: renta pap. 92·55, srebrna 92·55, złota 111·15, austr. papier. 101·75, Anglobanki 161·60, Kredyty 300·25, Bankverein 114·50, Unionbanki 238·25, Laenderbanki 217·70, Alpiny 96·10, Ludwiki 213·37, Marki niemieckie 57·10.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 18·25—18·50; na maj-sierpień 18·50—18·75.

Wiedeń 18 kwietnia. *(Telegram biura koresp.)* Stan Austro-węgierskiego Banku z d. 15 kwietnia 1891 roku:

Banknoty w obiegu	399,347.000 złr.	(— 1,579.000)
Zapas kruszcowy	245,117.000 „	(+ 6.000)
Portfel wekslowy	138,026.000 „	(— 2,927.000)
Lombard	22,892.000 „	(— 864.000)
Rezerwa w banknotach nieopodatkowanych	52,775.000 „	(— 274 000)

(Liczby pomieszczone w nawiasach oznaczają różnicę w porównaniu z wykazem z poprzedniego tygodnia. *Przyp. Red.*)

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 kwietnia. Komisya parlamentarna klubu młodoczeskiego wybrała przewodniczącym Trojana, zastępcą Tilschera, sekretarzem Engla. Czesi morawscy oświadczyli, że wezmą pod rozwagę propozycyę młodoczechów, aby ze swej strony poprzeć ich projekt adresu.

Wiedeń 18 kwietnia. Na pogrzebie członka Izby panów i prezydenta senatu Wierzbickiego obecni byli ministrowie Schoenborn, Zaleski i Steinbach.

Wiedeń 18 kwietnia. *N. fr. Presse* donosi, że węgierski minister handlu niebawem przedłoży Izbie deputowanych układ, zawarty z Towarzystwem żeglugi „Adria,“ na mocy którego „Adria“ zobowiązuje się nie używać dróg wodnych, po których kursują statki austro-węgierskiego „Lloydu.“ Statki Towarzystwa „Adria“ podejmować będą podróże przeważnie na zachód, do portów lewantyjskich wcale nie będą zawijać, zaś na morzu Czarnem utrzymywać będą stałą komunikacyę, wychodząc z Suliny, lecz i tutaj nie wolno „Adrii“ robić konkurencyi „Lloydowi.“ Statki Towarzystwa „Adria“ będą odbywały podróże z Rieki do Anglii, Francyi, Hiszpanii, Holandyi, Niemiec, Brazylii, państw La Plata, Sycylii, Malty i Tunisu. Z niemieckich fortów wymieniono tylko Hamburg. „Adria“ otrzymywać będzie roczną subwencyę w wysokości 570,000 złr. Kapitał zakładowy podwyższony ma być do 5½ milionów, z których 3 miliony w priorytetach. Rokowania w sprawie sfinansowania są już w toku.

Wiedeń 18 kwietnia. *Fremdenblatt* oświadcza, że o rzekomej rozmowie redaktora *Corriere di Napoli* z ks. Bismarckiem nie uczynił żadnej wzmianki, uważając to z góry za wykluczone i niemożliwe, aby Bismarck mógł w ten sposób przemawiać. Natomiast obecnie notuje zaprzeczenie przez *Hamb. Nachr.* prawdziwości tego doniesienia, tembardziej że i sam się dowiaduje z kompetentnego źródła, iż nie było najmniejszego powodu, któryby Bismarckowi mógł posłużyć za punkt wyjścia do mylnie przypisywanego mu odezwania się.

Praga 18-go kwietnia. Obiega pogłoska, że oprócz arcyks. Karola Ludwika wezmą udział w otwarciu wystawy niektórzy ministrowie i inni dygnitarze. Odwiedziny Cesarza zapowiedziane są na później.

Berlin 18-go kwietnia. Parlament obradował nad wnioskiem demokratów socyalnych o zaprowadzenie maksymalnego dnia pracy. Minister Berlepsch wskazuje, że wśród licznych projektów rządowych, które przedłożono w różnych państwach, wskutek impulsu danego przez zeszłoroczną konferencyę berlińską w sprawie robotniczej, żaden nie zajmuje się uregulowaniem normalnego czasu pracy dziennej. Francya kwestyę tę, zarówno jak sprawę wypoczynku niedzielnego, pomija milczeniem. Przedewszystkiem w rozstrzygnięciu tej kwestyi idzie o to, aby przytem nie ucierpiał zarobek robotnika. Wszystkie stronnictwa i rząd zgadzają się na to, że ustalenie dnia roboczego ma znaczenie ochrony sanitarnej robotnika.

Co się tyczy niemieckich robotników górniczych, to ich sytuacya nierównie jest korzystniejszą, niż górników angielskich: wszak w kopalniach niemieckich po większej części obowiązuje ośmiogodzinna praca pod ziemią. Socyaliści pragną podwyższenia zarobku, przy równoczesnem skróceniu czasu pracy. Jest to rzecz, której w drodze ustawodawczej przeprowadzić niepodobna. Fabrykanci w takim razie zdołaliby zawsze obniżyć cenę pracy, przez zatrudnienie robotników, niemających zajęcia. Minister w końcu odpiera zarzut faworyzowania kapitału, lub obawy przed nim.

Parlament wszystkiemi głosami przeciw głosom socyalnych demokratów odrzucił ustęp pierwszy wniosku socyalistów o zaprowadzenie maksymalnego dnia pracy. Obrady nad dalszemi postanowieniami wniosku odroczono do jutra.

Berlin 18go kwietnia. Komisya budżetowa Izby deputowanych sejmu pruskiego uchwaliła paragraf pierwszy ustawy o kolejach drugorzędnych, przeznaczając kwotę 36,008,000 marek na budowę drugorzędnych kolei i na nabycie potrzebnego taboru kolejowego.

Kiel 18 kwietnia. Dotychczasowy szef eskadry szkolnej, Schroeder, zamianowany został komendantem stacyi marynarskiej na morzu północnem i posuniętym do rangi wiceadmirała.

Bern 18 kwietnia. Sesya zgromadzenia związkowego zamkniętą została dzisiaj. Następna sesya rozpocznie się dnia 1 czerwca.

Paryż 18 kwietnia. Ajencya Havasa donosi, że rząd bułgarski kazał korespondentowi Ajencyi Havasa opuścić Bułgaryę; konsul francuski jednak udzielił mu schronienia w swym domu. Ribot pochwalił postępowanie konsula, który też wyjednał u rządu bułgarskiego cofnięcie rozkazu wydalenia.

Ajaccio 18 kwietnia. Statek rosyjski „Admirał Korniłow“ przybył tutaj. Oficerowie wylądowali wśród ożywionych okrzyków na cześć Rosyi, wznoszonych przez licznie zebraną ludność.

Londyn 18 kwietnia. Przybył tu deputowany Verney, ścigany za przestępstwo przeciw obyczajności publicznej. Verney został niezwłocznie zaaresztowany.

Londyn 18 kwietnia. *Times* otrzymuje z Zanzibaru wiadomość, że sułtan ratyfikował jeneralny akt konferencyi brukselskiej.

Rzym 18-go kwietnia. Cesarzowa przybyła w ścisłem *incognito* do Katanii. Arcyks. Rainer przybył do Wenecyi.

Rzym 18 kwietnia. W senacie odbywał się dalszy ciąg obrad nad przedłużeniem terminu wypowiedzenia traktatu handlowego austryacko-włoskiego. Minister handlu oświadczył, że rząd trzymać się będzie dalej polityki zawierania traktatów handlowych, której się trzymają wszystkie państwa europejskie, z wyjątkiem jednego.

Na zapytanie Rossiego, z kim Włochy pójdą na wypadek wojny ekonomicznej między Niemcami a Francyą, oświadcza Luzzati, że w takim razie — można to powiedzieć bez przechwałki — oprą się Włochy na sobie samych. Zawarcie unii cłowej między Niemcami a Austro-Węgrami wydaje się mówcy rzeczą trudną do urzeczywistnienia. Europa pragnie dziś traktatów z taryfami umownemi. Włochy muszą dążyć do ekonomicznego pokoju ze wszystkiemi państwami przez zawieranie korzystnych traktatów handlowych. Minister wyraża nadzieję, że Francya uzna, iż interesem jej jest popierać politykę traktatową i że to jedynie odpowiada woli kraju.

Ustawę o przedłużeniu terminu wypowiedzenia traktatu handlowego z Austro-Węgrami przyjęto ostatecznie w tajnem głosowaniu 99 głosami przeciw 9.

Petersburg 18 kwietnia. Wczoraj przed południem odbyło się w obecności pary carskiej, członków domu cesarskiego, księcia Alberta sasko-koburskiego, księcia Wilhelma badeńskiego, tudzież wyższych dygnitarzy wojskowych i cywilnych, pobłogosławienie i pochowanie zwłok w. ks. Olgi Feodorówny w katedrze św. Piotra i Pawła.

Belgrad 18 kwietnia. Wczoraj wieczór odbył się obiad dworski, na który zaproszono rejentów, ministrów i jeneralicyę. W nocy wyjechał Milan.

Minister finansów uda się w tych dniach do Wiednia, Berlina i Petersburga.

W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że rząd nie chwyci się na razie żadnych urzędowych środków w celu wydalenia Natalii, gdyż nie porzuca nadziei, że rzecz ta da się załatwić w drodze ugodowej.

Ateny 18 kwietnia. Zapewniają tu, że ceremonia przejścia następczyni tronu na prawosławie odbędzie się w wielkim tygodniu st. st., prawdopodobnie w sobotę. Według doniesienia dzienników miał synod udzielić dyspenzy od formalności powtórzenia chrztu.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 18 kwietnia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 55	Anglobanki	161 40
srebrna „	92 55	Uniony	237 50
4% złota	111 10	Bankvereiny	114 50
5% pap. nieop.	101 80	Akcye Länderbank.	217 60
Akcye Ban. Aus.-W.	990 —	„ kol. Kar. Lud.	213 25
„ kredytowe	300 —	„ „ lwowsko-czerniow.	245 50
Londyn	116 50	„ „ południ.	— —
Napoleony	9 24	Elbethale	220 —
Dukaty	5 50	Nordbahny	2785
Marki	57 12½	Staatsbahny	249 25
5% Renta węg. pap.	101 40	Alpiny	95 80
4% „ „ złota	105 35	Akcye tytoniowe	159 25
Losy prem. węg.	137 50	Ruble	137 50
Losy tureckie	35 80		

Usposobienie giełdy: ustalone.

Berlin 18 kwietnia.

Banknoty austr.	175 10	4% Listy likw. pol.	72 30
Krótki Wiedeń	174 95	Akc. kol. Kar. Lud.	93 60
Banknoty ros.	240 75	„ austr. kred.	164 25
5% Listy zast. pols.	74 90	Ultimo Ruble	241 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 18 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	137 —	138 —
Marki niemieckie	56 90	57 30
20-to frankówka ważna	9 20	9 26
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 20	92 80
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 75	93 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	98 25	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 50	98 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 80	99 30
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 40	96 —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	95 —	— —
4½% „ „ „ „ „	99 80	100 20
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 50
5% „ „ „ „ niepr.	100 70	101 40
4½% „ „ „ „	98 20	98 90
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	212 —	214 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	246 —	248 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	307 —	310 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	26 —	27 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 20
„ węgier. „ „	12 25	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 —	7 50

Wiedeń 17 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10% Renta papierowa	92 55	92 75
4 2/10% „ srebrna	92 55	92 75
4% Renta złota	111 15	111 35
5% „ papier. nieopodatkow.	101 75	101 95
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 50	134 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 75	149 75
„ „ 1864 „ 100 „	180 75	181 50
5% Renta węg. papierowa	101 45	101 65
4% „ „ złota	105 40	105 60
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	114 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	105 —	105 25
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 75	99 25
4½% „ „ „ z r. 1884	98 75	99 25
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 10	93 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	161 25	161 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	300 25	300 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	343 75	344 25
Oesterr. Länderbank . 200 „	217 60	218 10
Austr.-węg. Bank . 600 „	989 —	993 —
Unionbank . 200 „	238 50	239 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 50
Wiedeński Bankverein . 100 „	114 60	115 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr.	203 —	203 50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2785	2795
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	213 50	214 —
Koszycko-Oderberg . 200 „	178 50	179 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	245 50	246 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	201 —	202 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	248 50	249 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „	116 —	116 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	199 75	200 25
„ Nord-Ost . 200 „	197 75	198 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114 —	115 —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 50	101 30
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 30
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	99 —	99 50
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	100 80	101 —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 25	102 25
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	114 —	114 40
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 —	101 40
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 10
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 —	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 80	84 60
„ nieopd. „ „ „	92 60	93 40
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	194 —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	150 25	151 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 —	120 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 —	102 60
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 40	102 40
„ Nordost. . 300 „ „	101 —	102 —
„ „ złotem 200 „ „	117 40	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 75	121 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 25	148 50
„ Węgierskie . „ 100	137 50	138 —
„ Tureckie . . fr. 400	35 70	36 10
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 —	7 30
Kredytowe . „ 100	187 75	188 25
Insbruku . „ 20	23 —	24 —
Krakowskie . „ 20	22 50	23 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	58 50	59 50
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	19 —	19 25
„ „ węgierskie „ 5	12 40	12 60
Rudolfa . „ 10	20 50	21 50
Salzburskie . „ 20	26 —	26 50
St. Genois . „ 42	61 —	62 —
Stanisławowskie . „ 20	26 50	27 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 51	5 53
20-frankówki	9 24	9 25
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 63	11 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 10	57 17
Rubel papierowy za 100 rubli	137 50	137 75

Lwów 17 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	307 —	310 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 70	101 40
5% „ „ „ prem.	108 90	109 60
4½% „ „ „	98 20	98 90
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 70	99 40
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 85	100 55
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 20	95 90
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 70	105 40
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 80	101 50
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 50	99 20

Warszawa 17 kwietnia.

	rub. kop.	rub. kop
5% Listy zastawne ser. I	100 50	100 80
„ „ „ „ V	100 10	100 40
4% „ likwidacyjne	97 20	97 60
5% „ warszawskie ser. I	101 —	101 50
„ „ „ „ III	100 10	100 50
„ „ „ „ IV	— —	100 20

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PANTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima Wiednia
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow Nr. 312) z Podgórza Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima Wiednia
2·44 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·42 rano	(poc. osobow Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja Chyrowa, N. Sącza
5·56 „	(poc. osobow Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.)	
10·19 rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima Żywca
10·35 „	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza
4·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·06 „	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryj Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa Żywca, Stryja, Chyrowa

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511 105]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacya c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazimierz Niesiołowski** w Krakowie, Sukiennice Nr. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (541-9-)

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie

otrzymała na skład główny świeżo wydane w Wiedniu dzieło p. t.:

Niepokalana Bogarodzica Marya
w świetle
Ewangielii i Ojców Kościoła

skreślił
Ks. A. Sas Krechowiecki,
Dr. Teol., Rektor kościoła ś. v. Ruperta w Wiedniu

2 wielkie tomy w 8ce na welinie
z osobnym dodatkiem p. t.
Marya Królowa Korony Polskiej.
Cena **7 złr.** (1023-1-9)

PODZIĘKOWANIE.

Za szczere współczucie i udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. najdroższemu ojcu naszemu, składamy wdzięczni najserdeczniejsze podziękowanie: WWnym PP. **Julianom Zubrzyckim** właścicielom Rabki, WP. **E. Ciborowskiemu**, Wieleb. **Duchowieństwu** miejscowemu, **X. Sutorowi** przeorowi OO. Augustyanów w Krakowie, **X. Jakóbowi Bułakiewiczowi** proboszczowi z Jordanowa, jakoteż **Wszystkim uczestnikom** obrzędu pogrzebowego. (1010)

Rabka, dnia 17 kwietnia 1891 r.
Sokołowscy i Eustachiewiczowie.



Fortepian Bösendorfera

jest do sprzedania. — Można go oglądać codzień od godz. 11 do 12 przy ul. Szpitalnej pod Nr. 38, na I. piętrze. (1008-1 3)

Praktykant

z ukończoną najmniej 2gą klasą gimnazyalną lub realną, władający dobrze językiem niemieckim, znajdzie umieszczenie w Handlu artykułów religijnych i papieru **J. Kurkiewicza w Krakowie** przy Małym Rynku. (1022-1-3)
Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Majątki

większe i mniejsze do sprzedania, — **majątek** 1300 mrg. z łąkami, lasami i 500 m. przeszło, — **wioska** blisko Krakowa 160 mrg.
Dzierżawy od św. Jana b. r. są do wzięcia: 600 mrg. i 200 mrg.
Kamienice, realności, **kamienica** z piekarnią nowo urządzoną korzystnie do nabycia.
Folwarki 37 mrg. i 28 mrg. blisko Krakowa do nabycia.
Rządcy ukwalifikowani, leśniczowie i t. d.
Posyła do wizy paszporta i t. p. czynności załatwia i poleca **Biuro komisowo-inform. Wł. Jaworskiego w Krakowie** przy ul. Grodzkiej pod Nr. 30. (990-1-4)

WIŁŁA

na Półwsiu Zwierzynieckiem, **jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania.** Bliższa wiadomość w gł. Rynku, linia A—B Nr. 37, na III. piętrze, między godz. 3 - 5. (1009 1-5)

Zarząd ogrodów w Olszy,
naprzeciw Cmentarza krakowskiego,

poleca Szan. Publiczności na tegoroczny sezon **wielki wybór wysadków kwiatowych** jakoto: **bratki, stokrótki, niezapominajki, gwoździki i t. p., oraz drzewka najstosowniejsze do obsadzania grobów, brzozy płaczące, wierzby, róże, jesiony, głogi, konifery.**

Zarząd podejmuje się obsadzania grobów drzewkami i kwiatami, podług życzenia Szanow. Publiczności; również poleca **wielki zapas drzew owocowych w gatunkach wyborowych po cenach jaknajmożliwiej przystępnych.** (963 1 8)

Regeneracyjne preparaty

przez starszego lekarza sztabowego Dra Müllera wedle lekarskiego przepisu zrobione, od wielu lat ze znakomitym skutkiem przez lekarzy polecane i zastosowane we wszelkich **chorobach nerwowych**, wskutek **rozstrojenia nerwów** powstałych itp i pociągają w następstwie **osłabienie żywotnej siły** i inne **osłabienia.** Szczególniej jako **środek wzmacniający** przeciw osłabieniu męskiem, impotencyi uznane i wypróbowane. Cena z dokład. lekarskim opisem użycia złr. 3·10, pocztą 25 c. więcej za opakowanie.
Jedynie prawdziwe w głównym składzie: **St. Georgs-Apotheke in Wien**, V., Wimmergasse Nr. 33. — Skład w **Krakowie** u aptekarza **E. Stockmara** — we **Lwowie** u aptekarza **Mikolascha.** (943-1-7)

Zarząd dóbr Stróże,
poczta Zakliczyn,

sprzedaje następujące gatunki **„Nasienia buraków“** z oryginal. nasienia kwedlinburskiego: Czerwone olbrzymie, Oberndorfskie, Champion, Jelow, Dobitos i Eckerndorfskie. (973 1-3)



Patent
Friedricha
MOTOR PAROWY
o sile 2—16 koni.
Uznany jako najlepszy motor dla drobnego przemysłu i elektr. zakładów.
Wolne od koncesyi, nie, eksplodujące kotły rurowe karłowe i małe.
MACHINY PAROWE.
C. k. wył. uprz. fabryka machin
Friedrich & Jaffe's Nachf.
w Wiedniu, III, Hauptstr. 109.
Prospekta bezpłatnie. (386 5 21)

KSIĘGARNIA
Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić, że
otrzymała na skład główny
WSZYSTKIE WYDAWNICTWA
Akademii Umiejętności
w Krakowie.

KATALOG szczegółowy, opatrzony indeksem, wyjdzie z druku w końcu kwietnia i rozsyłany będzie na żądanie bezpłatnie. (977-1 3)

TRUSKAWIEC
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY
i stacya klimatyczno-lecznicza
w Galicyi wschodniej.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Koleją Karola Ludwika, koleją Państwową, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i Węgiersko-Galicyjską do **Drohobycza.**

Zdrojowisko i uzdrojowisko w uroczej górskiej okolicy (415 metr. n. p. m.), niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Zdroje słone i słono-glauberskie w zupełności zastępujące Kissingen, Hamburg, Marienbad, Kreuznach, Oeynhausen, Wiesbaden i t. d. i t. d.

Najsilniejsza w Europie solanka siarkowcowa, szczawa alkalowo-ziemna, **kąpiele słono-siarkowcowe**, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słone jodo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele siarczane. Kąpiele borowinowo-żelaziste. Kąpiele mułowe słone i słono-siarczane. Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Żętyca. Mleko. Apteka i skład wód mineralnych. Tusze z słodkiej wody.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnowych, syfilistycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynuje lekarz zdrojowy *Dr. Aureli Plech*, cesarski radca z Jarosławia, i *Dr. Stanisław Dekański* z Krakowa.

Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych, z łóżkami żelaznemi i materacami od 50 ct. do 3 złr. dziennie. Kaplica łac., cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracye z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracye izraelickie, sklepy, fryzyer, cyrulik i t. d. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w okolicę, zabawy towarzyskie, reuniony i t. d.

W pierwszym od 25go maja do 1go lipca i ostatnim sezonie od 15go sierpnia do 25go września pomieszkania w domach zakładowych o 30 procent tańsze. — Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Ubodzy uwzględnieni będą tylko w I. sezonie do 15go czerwca i w III. sezonie od 15go sierpnia, a pozostający dłużej nad 3 dni po I. sezonie to jest po 1ym lipca opłacają taksę całkowitą. (987 1-6)

(Przedruk nie będzie opłacony).

NAJPRZYSTĘPNIEJSZA SPRZEDAŻ **losów na spłaty.**

1 los ziemski kwit wygrania I. em.
1 los włoski krzyżowy
1 los serbski państwowy (tytoniowy)
11cie ciągnień w roku z ogólną liczbą

złr. **180.000**, franków **450.000**, lirów **180.000** głów. wygr.

Wszystkie 3 razem na ***miesięczne spłaty po 3 złr.*** z ***wyłącznem prawem gry*** po złożeniu 1 spłaty.

Wechselstuben-Actien-Gesellschaft „MERCUR“ **WIEN**, I., Wollzeile Nr. 10.
III (768)

Perełki przeciw astmie

wewnętrzny środek dla
ciężko oddychających
wszelkiego rodzaju.
1 pudełko z 40 sztukami 1 złr. 50 ct
SALVATOR-APOTHEKE
Wien, I, Kärntnerstrasse 22. (946-1 15)

A. Silberhuber,

Prezes austryackiego Klubu turystów **w Wiedniu, I., Herrengasse Nr. 23,**
urządza w początku maja
VI. podróż
do **Dalmacyi** i **Czarnogóry**
zaś z początkiem lipca V. podróż do północnego przylądka.
Wyjaśnienia i prospekta darmo i opłatnie. [988-1-]

Die Administration dieser Zeitung

sowie aller anderen Zeitungen und Zeitschriften Oesterreich-Ungarns und Deutschlands haben mit der Annoncen-Expedition **Rudolf Mosse** Vereinbarungen getroffen, nach welchen in sämmtlichen Bureaux dieser Firma Annoncen zu den gleichen Bedingungen angenommen werden, wie in den Administrationen der Blätter selbst. Es erwachsen dem Inserenten, der sich der Annoncen Expedition *Rudolf Mosse* zur Besorgung seiner Anzeigen bedient, keinerlei Mehrkosten oder sonstige Spesen, vielmehr geniesst derselbe erhebliche Vortheile, namentlich sobald mehrere Zeitungen in Frage kommen. Unter Anderem:

Es genügt die Einsendung nur eines Manuskripts auch für mehrere Blätter. Man erhält eine Gesammtrechnung für alle benutzten Zeitungen, und ist somit der Abrechnung mit jeder einzelnen Zeitung enthoben. Bei laufenden und grösseren Insertions Aufträgen treten entsprechende Rabattvergünstungen ein. Kostenanschläge, sowie Druckvorlagen werden bereitwilligst geliefert. Ueber zweckmässige Abfassung der Anzeigen und über die richtige Wahl der für den jeweiligen Zweck geeignetsten Blätter wird bereitwilligst u. gewissenhaft Auskunft ertheilt. — Die Annoncen Expedition **Rudolf Mosse** besitzt in allen grossen Städten eigene Bureaux, in:

Wien, I., Seilerstätte Nr. 2.

CONCORDIA
NAJSTARSZY
Zakład pogrzebowy
w Krakowie,

urządza pogrzeby wspaniałe i skromne według 4 klas. Posiada **trumny** prawdziwe **niklowe, stalowe, cynkowe, dębowe** oraz **miękkie.** Wybór **wieńców** i **szarf.** Najwspanialsze **karawany** i powozy. Konie do wyboru. Magazyn wszystkich przyborów pogrzebowych. **Faktorów** i natrętników Zakład nie utrzymuje, dlatego ceny są przystępne.

Zamówienia przyjmuje we własnej realności przy ulicy Zwierzynieckiej pod L. 32 w Krakowie.

J. K. Pękalski,
(473-9-11) właściciel Zakładu.

MODELE PARYSKIE.

MAGAZYN MÓD
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice L. 19,
poleca
na sezon wiosenny i letni
kapelusze damskie
w wielkim wyborze,
pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, gorsety, modne woalki, oraz wszelkie nowości w zakres tualety damskiej wchodzące.
Suknie damskie
wykonywuje w jaknajkrótszym czasie, z gustem i elegancyą, **po cenach umiarkowanych.** (858 6-18)

MODELE PARYSKIE.

J. R. GONIAKOWSKI,
MAGAZYN i PRACOWNIA SUKIEN i KONFEKCYJ DAMSKICH
w Krakowie,
przyjmuje wszelkie zamówienia na
Suknie, Amazonki, Okrycia, Płaszcze i Żakiety,
wykonywując je **jaknajstaranniej**, w **najkrótszym czasie** oraz po **cenach bardzo umiarkowanych.** (983-2 25)
Płaszcze i Żakiety
odrabiane bywają przez
zdolnych krawców męskich.

Poszukuje się na wieś bardzo dobrej
kucharki,
w zawodzie swoim uzdolnionej i pewnej, w średnich latach.
Zgłoszenia pisemne należy przesłać pod **Z. G. Okocim.** (970 3 3)

Gospodynie domu 3 k. 3·90, 5 k. 6·20, 10 k. 12 złr.
oszczędne, a chcące pić dobrą smaczną **kawę,** niechaj się udadzą do **Altstädter's Kafee-Bureau Budapest,** gdzie codzień odbywa się przesyłka pocztą w paczk. 3, 5 i 10 k. najlep. gatunk. **mieszanek kawy Kuba perłowej i Mokka** po 1 złr. 30 za kilo, za gotówkę lub zaliczką. **Altstädter, Budapest, Königsgasse 72, 1. St. 15.** (811-17 50

SIROP du Dr. FORGET

150,000 Chorych
NA KASZLE
Katary, Koklusz Bezsenność i Kryzys Nerwowe
WYLECZYŁO SIĘ PRZEZ UŻYCIE
SYROPU Dra FORGET
w PARYŻU
36, Rue Vivienne.
(102-22-)

VICHY
Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:
„Kompanii wód Vichy“.
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [754-2-20]

SPRZEDAŻ MŁYNA.

25 kwietnia b. r. o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w kancelaryi notaryal. p. **Edwarda Zasmeta,** c. k. notaryusza w **Namiest pod Bernem, dobrowolna licytacya** położonego w **Hartikowitz,** poczta Namiest pod Bernem w Morawii, dawniej na **29,500 złr.** sądownie oszacowanego **sztucznego** młyna, na co wszystkich mających chęć kupna zaprasza się. **Cena wywołania 15,000 złr., warunki zapłaty bardzo korzystne,** dlatego znakomite kupno okolicznościowe. Wyjaśnienia wraz ze szczegółowym opisem udzielają z grzeczności: p. **Edward Zasmeta,** c. k. notaryusz w **Namiest pod Bernem** — p. **Jan Tichy** w **Rossitz pod Bernem** — p. **Józef Krschka** w **Pożega** w Slawonii. (940-2-2)

SERY: JAJA

EMENTHALSKI 1 klgr.	złr. 1·60
OŁPIŃSKI, CICHAWSKI 1 klgr.	„ 1·—
IMPÉRIAL sztuka	„ —·18
DESEROWY „	„ —·30

po cenach targowych (888 37-)
w Mleczarni Dobrzyńskiej.

1891 r. wyrób galicyjski. — **Baczność!** — 1891 r. wyrób galicyjski.

Wyrób galicyjski.
JÓZEF KÖHLER, fabryka storów i żaluzyj
w ***KORCZYNIE*** koło ***KROSNA,***

poleca wszystkim pp. Budowniczym, Budującym i Szanownej Publiczności drewniane story i żaluzye zupełnie gotowe do zawieszania w oknach.
Story od 80 centów do 3 złr. za metr □.
Żaluzye od złr. 3·20 do 5·50 za metr □.
Jako **nowość** poleca **ścienne dywany** sporządzone misternie na drewnianych pręcikach, których okiem niemożna dojrzeć. Są one bardzo praktyczne do sypialnych pokoi.
Dywan szer. 60 cm., dług. 130 cm. po złr. 2, 2·50, 3 i 4 złr.
„ „ 85 „ „ 200 „ „ „ 3, 3·50, 4·50 i 6 „
Łaskawe zamówienia starannie i odwrotnie będą wykonane.
Moi zastępcy są upoważnieni do zażądania 10% zadatku, uprasza się jednak Szanownych PP. Kupujących, ażeby dokładnie uważali na to, czy na kwicie zamówienia zapisaną została właściwa odebrana kwota, następnie zaś, ażeby kontrakwit do mnie przez zastępców odsyłany, był przez nich własnoręcznie podpisanym. W ten sposób tylko można uniknąć możliwych nieporozumień.
Cenniki i próbki darmo i opłatnie.
Poszukiwani zawsze zastępcy pod korzystnemi warunkami. (961 5 45)
Wyrób galicyjski.

Nowość. — Wyrób galicyjski. Nowość. — Wyrób galicyjski.

Syrup wapienno-żelazisty
Z PODFOSFORANU WAPNA
wyrabiany przez
aptekarza Juliusza Herbabnego w Wiedniu,
polecają od dawna liczni lekarze i używają z najlepszym skutkiem.

Polecają oni **ten wyrób** najgoręcej jako środek, który szybko **podnieca apetyt, umożebnia** obfitsze, stosowne **przyjęcie pokarmów,** przez co **odżywienie** tudzież **przybytek sił znacznie wspomaga** i przyczynia się **do zmniejszenia skłonności do chorób płucnych i do ich usunięcia.** Polecają go następnie jako środek, który wskutek swych własności rozwalniających śluz i łagodzących drażnienie do kaszlu, **działa bardzo korzystnie na schorowane tkanki płucne,** a przez **zmniejszenie i usunięcie nocnych potów stawia tamę opadaniu sił;** następnie przez odpowiednie wprowadzenie łatwo strawnego żelaza **w osłabionym bezkrwistym ustroju tworzenie krwi** — a z powodu swej zawartości rozpuszczalnych soli fosforyczno wapiennych **u słabowitych dzieci tworzenie kości** — znacznie podnosi.

Cena 1 flaszki złr. 1·25, pocztą **20 c.** więcej za opakowanie.
(Połówek niema).

SCHUTZ-MARKE — JULIUS HERBABNY WIEN.

Ostrzeżenie! Ostrzegamy przed często pod taką samą lub podobną nazwą znachodzącemi się naśladowaniami naszego 20 lat istniejącego **syropu wapienno-żelazistego, gdyż tylko ten jedynie jest oryginalnym wyrobem, który przez licznych lekarzy dokładnie zbadanym został, tudzież jest polecanym i zapisywanym.** Prosimy więc żądać zawsze wyraźnie **„Herbabnego syropu wapienno-żelazistego“** tudzież uważać na to, ażeby pobocznie wydrukowany urzędownie protokółowany znak ochronny znajdował się na każdej flaszce tudzież była dołączoną broszura Dra Schweizera. Ani tańszą ceną, ani żadnym innym pretekstem nie trzeba się dać zwabić do zakupna **naśladowań!** (98-19-20)

W Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“
Jul. Herbabnego, Neubau, Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebr. Orłem“, P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski apt., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MIŁOWCE M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE D. Bottuszan, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROŻYNCU H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w TARNOWIE St. Pawłowski, L. Fleischmann; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec, apt.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszystkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzoną jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.
w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc:** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienie wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków, jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn. Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE F. Sobierajski apt., K. Śmieszek i D. Matula apt., K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., A. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH K. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm, apt., — w KOLBUSZOWY Fr. Bemben apt., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., w NOWYM TARGU C. Laur, — w PODGÓRZU Józ Skakalski apt., — w PRZEMYŚLU M. Schwarc apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński apt., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOBRZEGU Dr C. Królikowski, — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, T. Scharff, T. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt. (2-16-52)

Czcionkami Drukarni „Czasu.
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*